Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8945. *Lwów, sobota 10 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rozbicie rokowań chińsko-sowieckich.

Konferencja Brianda ze Stresemannem. - Doniosłe narady w Kremlu. - Osobliwy zamach samobójczy w Sołotwinie. - Porwanie dziewczęcia z sanatorjum. - Profesor o utajonej sile hipnotycznej przyczyną samobójstw studentów i studentek. - Podróż powrotna „Zeppelina".

DZIAŁY HANDLOWE PRZY DYREKCJACH LASÓW PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia (ab) Min. rolnictwa organizuje obecnie **przy państwowych dyrekcjach lasów specjalne działy handlowe,** których zadaniem będzie **stosowanie polityki handlowej lasów państwowych do potrzeb rynków krajowych i zagranicznych.** Z chwilą, gdy organizacja tych wydziałów odpowiadać będzie wymogom nowoczesnej polityki handlowej, zaniechane zostaną **bezcelowe i często szkodliwe licytacje publiczne** na sprzedaż drzewa produkcji lasów państwowych. Min. rolnictwa doszło do przekonania, że **licytacje te są zazwyczaj fikcją i zmową zainteresowanych kupców,** biorących udział w licytacjach na niekorzyść skarbu państwa w tym wypadku sprzedawcy.

W SIERPNIU MNIEJ WEKSLI PROTESTOWANO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia (ab) W kołach finansowych zwracają uwagę na pewną poprawę, jaka daje się obecnie zauważyć **na rynku kredytowym Polski.** Miernikiem sytuacji jest w tym wypadku **liczba weksli protestowanych.** Otóż w miesiącu sierpniu liczba ta w dużym stopniu się zmniejszyła.

SENAT KOWIEŃSKI PRZECIW WALDEMARASOWI.

Kowno, 8. sierpnia (Tel. G. P.) Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie senatu uniwersyteckiego. Senat upoważnił rektora do interwencji u Waldemarasa. Gdyby starania rektora nie odniosły skutku, senat ma się odwołać do społeczeństwa i studentów.



NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO MŁODEGO POETY.
(Do artykułu na stronie 11-tej)

Harcerzy niem. odstawiono do Vaterlandu.

Ostenda, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Harcerze niemieccy, którzy w ubiegłą sobotę swojem skandalicznem zachowaniem się w okolicach Newport wywołali protesty ze strony miejscowej ludności, **zostali z polecenia władz bez pieczeństwa odesłani do kraju pociągiem idącym do Kolonji.**

SŁONIMSKI ODWIEDZI BRUNONA JASIEŃSKIEGO.

Wiedeń, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Dziś rano samolotem pasażerskim z lotniska w Aspern wyleciał do Warszawy literat p. Antoni Słonimski. Jak się dowiaduje korespondent A. W. p. **Słonimski** zamierza w najbliższym czasie wyjechać na dłuższy **pobyt do Rosji sowieckiej,** a po powrocie wydać książkę pt. „Wrażenia z Czerwonego Kraju".

CIEKAWA KWESTJA PRASOWA.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Jak się A. W. dowiaduje, władze wojskowe mają wystąpić do prokuratorji o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora „Naszego Przeglądu" za ogłoszenie szeregu artykułów p. t. „Na stokach Cytadeli". Władze wojskowe dopatrują się w tych artykułach kwesjonowania bezstronności sądów polowych.

UJĘCIE WYRAFINOWANEGO ZBRODNIARZA.

Wiedeń, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Policja aresztowała zbrodniarza, który w ost. dniach **przeciągnął wpoprzek drogi na przedmieściu miedziany drut połączony z kablem o wysokiem napięciu.** 3 osoby, które dotknęły tego **drutu, zostały zabite na miejscu. Zbrodniarz jest bratem przyrodnim jednej z ofiar, którą chciał w ten sposób zgładzić, aby być jedynym spadkobiercą po ojcu.**

Dwa zarzuty i dwa defetyzmy.

PRAWDA O NASZYM KRYZYSIE GOSPODARCZYM. — SĄ PIENIĄDZE, CZY ICH NIEMA? — O PIERWSZEJ SZKOLE SPOŁECZNEJ I JEJ DOLEGLIWOŚCIACH. — POWODY MILITARYZACJI SŁUŻBY ADMINISTRACYJNEJ.

Artykuł poniższy, niewątpliwie bardzo na czasie, został nam nadesłany ze strony poważnej i ze wszech miar zorjentowanej w sytuacji wewnętrznej państwa. Zamieszczamy go jako dyskusyjny. — Red.

Lwów, 9 sierpnia.

Są skargi i utyskiwania **modne.** Przed laty mówiło się i pisało tyle o nieszczęściach partyjnictwa i sejmokracji, że sześcioletni berbeć gotów był zwalać na Sejm surowość swego nauczyciela. Dziś Sejm, może dlatego, że jest go tak nie wiele, wyszedł z użytku. Przyszła kolej na rząd i na „obóz rządowy". Zarzuca się tym czynnikom **optymizm gospodarczy.**

Słyszymy codzień: jest kryzys, protesty wekslowe i bankructwa rosną lawiną, niema gotówki, panuje nędza, a minister skarbu twierdzi, że wcale nie jest źle i zacierając ręce, oblicza wzrost wpływów podatkowych. A potem przewidywanie, że **to wszystko musi się pewnego dnia zawalić z wielkim hukiem.**

Bez wątpienia formowanie podobnych nastrojów defetystycznych **idzie po linji taktyki opozycyjnej.** Wtedy — choćby nawet było z gruntu kłamliwe — jest w porządku o tyle, o ile walka polityczna daje znaczną dowolność w wyborze środków. Ale te nastroje wsiąkają w społeczeństwo, tracą kontakt z inspirującem źródłem i **poczynają żyć życiem własnem jako wykrzywiony pogląd na rzeczywistość.**

Powstaje **psychoza pesymizmu** i fermentuje w dyskusjach rodzinnych, towarzyskich, publicznych. Powstaje — bez złej woli — **jednostronność myśli.** Nie wierzy się cyfrom oficjalnych sprawozdań, wykazującym postęp. Czy uważa się je za kłamliwe? Ach nie; poprostu **wyłącza się je jako niewygodne,** bo psujące ponurą harmonję, jako sprzeczne z popularnem hasłem. Zamyka się oczy na większość zjawisk, aby **śledzić i uogólniać czasem tylko — wyjątki.**

Znamienny odcinek tego procesu oświetlił niedawno „Lwowskie Wiadomości Parafjalne", tygodnik żywo redagowany przez ks. dra Długosza. Chodzi o ów **przysłowiowy brak pieniędzy.** Tym, którzy głoszą teorję ogólnej nędzy, radzi autor pójść do „Luna-Parku" i obejrzeć tłumy, **bez skrupułów wyrzucające tysiące złotych.** Nie są to ludzie uprzywilejowani, jacyś mohikanie dobrobytu, lecz właśnie stan średni, **inteligencja i półinteligencja,** podobno najsrożej dotknięta przez nędzę.

A więc jakże z tą nędzą? Jest, **ale pieniądze też są** na wyrzucenie. **Na życie nad stan.** Na zbędnie kosztowne wyjazdy i stroje. Na wypełnianie po brzegi przez szereg tygodni kasy jakiegoś „Qui pro quo". I ostatecznie potem wszystkiem nieuniknione są **długi, zaliczki i upadłości i skargi na „pauperyzację społeczeństwa".** Ależ na Boga! — jakich dochodów by trzeba na zaspokojenie wszelkich zachcianek, któreż z najbogatszych społeczeństw zniosłoby przez dłuższy okres takie **życie bez równowagi** między skalą płac i skalą życia, między dochodem i rozchodem?

Tej anomalji nasi defetyści nie widzą i nie chcą widzieć. Nie interesuje ich to, że mimo wysokich opłat i nędzy w samej Warszawie podjęto w tym sezonie **11 tysięcy paszportów zagranicznych.** Że na wielką cyfrę protestów wekslowych składają się co najmniej w połowie ci, którzy mogliby zapłacić, **ale nie chcą, bo wykupienie weksla w terminie nie jest — jak dawniej — nakazem uczciwości.** Że na liczby bankructw składają się także bankructwa dobrowolne, lub spowodowane **nie tyle „katastrofą gospodarczą", ile łajdacką niesolidnością dłużników.**

Jeśli patrzymy okiem nieuprzedzonem na rzeczywistość, musimy stwierdzić, że **min. skarbu ma słuszność,** jeśli nie wierzy zbytnio dzwonom alarmowym. Bo z drugiej strony ma sprawozdania władz skarbowych o tem, **ile ci uciśnieni podatnicy wydają i na co wydają!** Jedno przeczy drugiemu. I mimowoli nasuwa się uwaga: **bądźcie solidniejsi** w swych zobowiązaniach, **rozważniejsi** w swych wydatkach, a związecie koniec z końcem. A przedewszystkiem: **nie trwońcie,** bo niema dochodów, któreby wydołały każdej fantazji.

Mamy tu do czynienia **z oczywistym brakiem dyscypliny społecznej,** z brakiem, który usunąć może tylko **odpowiednie wychowanie.** — To zbliża nas do drugiego, niemniej popularnego zarzutu, stawianego rządom pomajowym: że **rządzą uciskiem, rozkazem i zakazem, mandatami karnymi i wojskiem.**

Czy nie mają słuszności? Spójrzmy bez złudzeń — **jaką jest większość naszego społeczeństwa?** Okólniki min. Składkowskiego, które tyle „krwi psują" obywatelom, dotyczą niestety **spraw elementarnych,** na Zachodzie prawie nieistniejących. Jeśli budzą niezadowolenie, to nie tyle przez swe meritum, ile formę. Nakazują lub zakazują i ściągają grzywnę. Ale czy nie jest to **jedyna forma skuteczna?** Apele w Polsce nie pomagają, są lekceważone. Nakaz wywołuje irytację, ale wreszcie skutkuje. A tu chodzi o skutek: **o porządek zewnętrzny, o konieczną karność, o poskromienie zamętu.**

Dla większej części społeczeństwa polskiego (t. j. prócz b. dzielnicy pruskiej) jest to **bodaj pierwsza szkoła od wieków,** od czasów piastowskich. Dla tego może jest szczególnie przykra: **„gwałci tradycję" nieładu i swawoli.** Jest twarda, ale twardsza była szkoła Fryderyka Wielkiego, która stworzyła współczesne Niemcy. Wprowadzenie takiej szkoły było **kardynalnem obowiązkiem państwa.** I państwo uczyniło to z chwilą, gdy przez akt majowego przewrotu władza wykonawcza nabrała niezależności i mocy.

To zaś, że do tego celu korzysta się z pomocy oficerów, że nimi obsadza się eksponowane placówki administracyjne, **to jest logiczne.** Niema w Polsce innego **poza wojskiem** czynnika, któryby tu mógł być wychowawcą, któryby działał jako **katalizator wielkiej przemiany duchowej.** Wojsko jedyne **przeszło już tę szkołę,** zdało egzamin, jest skończone. I ono jedyne daje gwarancję, że swej przewagi nie nadużyje, bo **na czele jego stoi jako wola absolutna — Marszałek Piłsudski.**

Można sarkać, że za zaśmiecanie ulic grozi grzywna. Ale **zbrodnią jest współczucie i solidaryzowanie się z tymi, którzy buntują się i złorzeczą. Bo z takich „drobnych" fermentów powstaje rokosz przeciw budowie silnego, współczesnego państwa.**

Min. Madghearu w Gdyni i Warszawie.

Gdynia, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Wczoraj przybyli do Gdyni rumuński minister handlu Madghearu oraz min. Kwiatkowski. Popołudniu udali się ministrowie statkiem „Gdynia" na zwiedzenie Helu, gdzie podejmowani byli przez „Żeglugę Polską".

P. Madghearu złożył wizytę p. premjerowi i ministrowi komunikacji, poczem przybył do ministerstwa przemysłu i handlu. Następnie obaj ministrowie udali się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie p. Madghearu **złożył piękny wieniec w imieniu swego rządu.** Popołudniu pp. ministrowie udali się do Spały, **celem złożenia p. Prezydentowi Rzplitej wizyty.**

MIN. MADGHEARU U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia (ab) **Dziś min. spraw wewn. gen. Składkowski jako szef rządu przyjął na uroczystej audjencji rumuńskiego Min. przem. i handlu p. Madghearu.**

Egipt weźmie udział

W TEGOROCZNYCH TARGACH WSCHODNICH.

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. G. P.) Izba przemysłowo handlowa w Warszawie otrzymała zawiadomienie, za pośrednictwem Izby handlowej polsko egipskiej w Kairze, **o decyzji egipskiego ministerstwa rolnictwa wzięcia oficjalnego udziału w bieżących Targach Wschodnich we Lwowie.** Dla zorganizowania działu egipskiego oraz reprezentowania Egipu na Targach rząd egipski **delegował p. Henryka Gabbour, prezesa Izby egipsko - polskiej w Kairze.** Wysawione będą następujące płody rolnicze egipskie: **bawełna, nasiona bawełny, pszenica, ryż, tytoń, owoce i td.**

Komuniści chcą zakłócić

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI WEIMARSKIEJ 11 SIERPNIA.

Berlin, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Prasa komunistyczna ogłasza odezwę **wzywającą ludność robotniczą m. Berlina do kontrdemonstracji w dn 11 sierpnia** t. j. w dniu uroczystości konstytucji. Dzienniki komunistycz ne wzywają swoich zwolenników **do zakłócenia demonstracji republikańskiej.** „Vorwärts" odpowiadając ostro komunistom przypomina, że **republika niemiecka przyznaje każdemu prawo do demonstracji, nawet komunistom.** Dlatego socjaliści **żądają dla siebie prawa demonstrowania bez przeszkód i prawo to w razie potrzeby wywalczą.** Polemika ta wskazuje, że w dniu uroczystości może dojść w Berlinie do zakłócenia spokoju.

Berlin, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Na **uroczystościach 10-lecia konstytucji obecnej, w Monachjum doszło do przykrych incydentów.** W uroczystościach tych nie brali udziału narodowo-niemieccy, Hitlerowcy i komuniści. Gdy jeden z mowców wystąpił przeciwko konstytucji niemieckiej, zarzucając jej, że podkopuje ona samodzielność kraju i jego interesy żywotne, **socjaliści wśród okrzyków protestu opuścili salę.**

MIN. PRYSTOR ZWIEDZA KOLONJE DLA DZIECI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. sierpnia (ab) Min. pracy i opieki społ. p. **Prystor,** po powrocie z urlopu obecnie zwiedza **szereg kolonji letnich dla dzieci,** by móc zaznajomić się z wynikami kolonizacji, która niewątpliwie w dużym stopniu przyczyni się do wzmocnienia zdrowotności wśród młodzieży ludności biedniejszej.

POPYT NA 15-DNIOWE OKRĘŻNE BILETY KOLEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia (ab) Wprowadzone przez Min. Komunikacji 15-to dniowe **okrężne bilety ulgowe cieszą się ogromnem powodzeniem wśród publiczności.** Dotychczas sprzedano takich biletów, mimo, że zostały one niedawno wprowadzone, **przeszło 20 tys. sztuk.** Przyczyniły się one do **ożywienia ruchu pasażerskiego na kolejach polskich.**

ZJAZD PRASY MNIEJSZOŚCIOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). W tych dniach zakończył obrady w Berlinie zjazd przedstawicieli **prasy mniejszościowej, reprezentowanej przez Polaków, Serbo - Łużyczan, Litwinów, Fryzyjczyków i Duńczyków.** Po zjeździe Związek prasy mniejszościowej zorganizował **wycieczkę do Polski,** w której wzięło udział 12 dziennikarzy. Po zwiedzeniu PWK 8 dziennikarzy przybyło 8 bm. do **Warszawy,**

Komisja polityczna konferencji haskiej rozpoczęła obrady.

PÓŁGODZINNA KONFERENCJA BRIANDA ZE STRESEMANNEM.

Haga, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Dziś o godz. 16 **zebrała się komisja polityczna konferencji haskiej pod przewodnictwem Hendersona.** Henderson przypomniał, iż komisja powinna oprzeć swoje prace na **podstawach ustalonych na konferencji genewskiej dnia 6 września 1928 r.** Przemawiali Briand i Stresemann, wyłuszczając swoje poglądy na zagadnienie reparacyjne i na **łączność między pracami obu komisji.**

Berlin, 8 sierpnia (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" w depeszy podkreśla z naciskiem, że **komisja polityczna będzie uchwały swoje konferencji plenarnej tylko komunikować,** natomiast komisja finansowa **będzie przedkładać swoje uchwały do przyjęcia przez konferencję plenarną.** Korespondent oświadcza, że takie załatwienie sprawy nie jest dobre, ponieważ komisja finansowa nie będzie mogła wykonać samodzielnie żadnej ostatecznej pracy i wyniki jej prac zaginą częściowo lub **mogą się stać przedmiotem targów i kompenzat w rokowaniach politycznych.**

DELEGACI W KOMISJI.

Berlin, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Jak donosi prasa berlińska, Niemcy reprezentować będą w komisji politycznej **Stresemann i Wirth,** w komisji finansowej **Hilferding i Curtius,** Francję w komisji politycznej **Briand,** w finansowej **Cheron,** Anglję w finansowej **Snowden,** w handlowej **Graham,** w politycznej zaś **Philips i Noël Backer;** Henderson jako przewodniczący komisji politycznej nie będzie posiadał głosu.

BRIAND — STRESEMANN.

Haga, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Dziś odbył **Briand ze Stresemannem przeszło półgodzinną rozmowę.** Zainteresowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do treści rozmowy. **Cheron przyjął Venizelosa,** który go informował o żądaniach swego kraju.

STANY ZJ. NIE WYSUNĄ ŻĄDAŃ.

Berlin, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). „Berliner Tageblatt" donosi, że obserwator amerykański Wilson oznajmił, iż Stany Zj. **nie mają zamiaru wysuwać żadnych żądań.** — Równocześnie „Berl. Tageblatt" donosi, że Macdonald uda się bezpośrednio do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

KONFERENCJA BRIAND - ZALESKI.

Haga, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Dziś Briand odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

Doniosłe narady w Kremlu.

W SPRAWIE ZATARGU Z CHINAMI. — PROPOZYCJE CHIŃSKIE PONOWNIE ODRZUCONO. — SOWIETY NADAL TRWAJĄ NA STANOWISKU ODDANIA KOLEJI W RĘCE WSPÓLNEGO ZARZĄDU.

Ryga, w sierpniu.

Wedle wiadomości z Moskwy, dziś odbyło się tam nadzwyczajne posiedzenie Rady Ludowych Komisarzy, poświęcone sprawie zatargu z Chinami. W zastępstwie nieobecnego Rykowa, przewodniczył Rudzutakow. Sprawę konfliktu obszernie omówili Woroszyłow (z punktu widzenia wojskowego) oraz Karachan, który oświetlił sytuację międzynarodową w kwestji chińskiej. Po dłuższej dyskusji, Rada Komisarzy Ludowych postanowiła odrzucić wszystkie dotychczasowe propozycje rządu nankińskiego. Zaznaczono przytem, że dalsze pertraktacje z rządem chińskim, możliwe są jedynie na płaszczyźnie żądań, wysuniętych w pierwszej nocie rządu moskiewskiego, opartej na żądaniu wznowienia na wschodnio chińskiej koleji stanu faktycznego z czasów przed konfliktem.

Rokowania chińsko-sowieckie rozbiły się.

SOWIETY ZNÓW POCZYNAJĄ DEMONSTRACJE WOJSKOWE.

Tokio, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Z Mandżurji donoszą, że **rokowania bezpośrednie chińsko - sowieckie rozbiły się. Delegaci chińscy odjechali już do Nankinu.**

Tokio, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Według doniesień z Charbinu samoloty sowieckie odbyły demonstracyjne loty nad miejscowościami Pogranicznaja i Mandżurji, co świadczyłoby o ponownem naprężeniu stosunków.

Czyta, 8 sierpnia (Tel. G. P.) **Ruch pasażerski na kolei wschodnio chińskiej jest w d. c. całkowicie przerwany.** Uruchomione są jedynie pociągi przewożące wojsko. **Ustał również ruch towarowy. Zdarzył się szereg wypadków rozbierania toru przez okolicznych mieszkańców i chunchuzów, którzy dokonują licznych napadów i niejednokrotnie walczą nawet z oddziałami wojskowemi.**

Sowiety rzekomo wykryły spisek

NA KOLEJ WSCHODNIO - CHIŃSKĄ

Moskwa, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). W ostatnich dniach władze sowjeckie wpadły na ślad dobrze **zakonspirowanej organizacji, mającej na celu opanowanie koleji wschodnio - chińskiej.** Pisma sowjeckie utrzymują, że **organizacja ta miała charakter międzynarodowy.** Wykrycie tego spisku wywołało w prasie bardzo ostre ataki przeciwko **sekretarzowi Stimsonowi,** któremu zarzucają, że starał się **ukryć przed Sowjetami (?) ekspedycję informacyjną do Mandżurji na rzecz Stanów Zj.** Prasa twierdzi, że rząd Sowjetów nie zgodzi się nigdy na pośrednictwo jakiegokolwiek z państw w likwidacji sporu sowjecko - chińskiego.

„Zeppelin" wraca do Niemiec

PRZED ODLOTEM WYRZUCONO DWU PASAŻERÓW „NA GAPĘ".

Nowy Jork, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 0.59 **sterowiec Zeppelin odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dokoła świata. Dwaj młodzi ludzie usiłowali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał umknąć.** Przy odlocie obecna była stosunkowo nieliczna grupa publiczności. Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi, sterowiec zabrał około 2 ton paliwa i jedną tonę przesyłek pocztowych.

Nowy Jork 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Według otrzymanych tu doniesień, Zeppelin zauważony był w okolicy Hamtour Grace, w Nowej Ziemi, skąd skierował się na południe.

Nowy Jork, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Dr. Eckener oświadczył w wywiadzie, że po powrocie do Europy „Zeppelin" **rozpocznie swą podróż naokoło świata z Friedrichshafen do Tokio, Los Angelos, Nowego Jorku i z powrotem do Niemiec.** Pasażer na gapę, który odbył podróż ponad Atlantykiem, niejaki Buschke oświadczył, że pragnie wydać pamiętnik swej podróży.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Jędrzejów, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Wyniki II. etapu marszu szlakiem Kadrówki **Miechów—Jędrzejów** (40 km.) są następujące: Drużyna 44 pp. Białystok 4.59.55. Ponieważ jednak decydują punkty, na pierwsze miejsce kategorji wojskowej wysuwa się zwycięzca wczorajszego etapu **33. pp. Łomża (5.12,06),** 2) 22. pp. Siedlce, 3) 5. p. saperów Kraków.

W kategorji przysposobienia wojskowego i zawodników od 20 do 22 lat, na pierwsze miejsce wysunął się Związek strzelecki Warszawa 5.23.36, 2) **Związek strzelecki Kraków,** 3) Związek strzelecki Łódź. W kategorji P. W. i zawodników od 22 do 32 lat, **pierwsze miejsce zajęła drużyna Policji Państwowej Warszawa** 6.32.49, 2) drużyna fabryki karabinów Warszawa, 3) drużyna straży granicznej.

DNO MORSKIE PODNOSI SIĘ.

Nowy Jork, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Amerykański krążownik „Cleveland" stwierdził, że u brzegów Nicaraguy zmieniło się dno morskie. W dwu miejscach, gdzie głębokość wynosiła 68 i 480 mtr. stwierdzono obecnie głębokość 8 i 15 mtr.

WYJAZD P. BOGOMOŁOWA.

Warszawa, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Poseł nadzwyczajny ZSSR. Dymitr Bogomołow wyjechał na urlop.

TABLICA KU CZCI ASNYKA.

Zakopane, 8. sierpnia (Tel. G. P.). W dniu 10. bm. na Hali Gąsienicowej zostanie odsłonięta wmurowana tablica ku czci piewcy Tatr Adama Asnyka.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Dnia 8 sierpnia odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego

KOMISARZ RZĄDOWY W CZĘSTOCHOWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Częstochowa, 8. sierpnia (Tel. G. P.). W tych dniach przybyć tu ma dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń celem lustracji i wprowadzenia komisarza rządowego pow. Kasie Chorych.

ZWOLNIENI PRACOWNICY KASY CHORYCH SKARŻĄ.

Piotrków, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Komisarz Kasy Chorych zwolnił dyrektora Kuczewskiego i kasjera Dobrzelewskiego. Zwolnieni wnoszą skargę do Sądu w Piotrkowie.

Radomsk, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Nowo zamianowany komisarz Kasy Chorych w Radomsku p. Kazerz wezwał bawiącego na urlopie dyr. Lenka i polecił **mu wymówić pracę szeregowi urzędników i pracowników** Kasy za wyjątkiem lekarzy. Wobec odmownego stanowiska komisarz zwolnił dyr. Lenka, mianując na jego miejsce p. Kwiecińskiego. Nowo mianowany dyrektor **podpisał dymisję urzędników i pracowników** Kasy Chorych.

CZWARTY ETAP BIEGU KOLARSKIEGO.

Poznań, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). We czwartek odbył się czwarty start **do biegu dookoła Polski na etapie Poznań-Kalisz.** Zawodnicy wystartowali z Poznania o godz. 12.15. Pierwszy przybył do mety Michalak (Legja) w czasie 5 godzin 13 min. 8 sek., 2) Więcek w czasie 5 godz. 13 min. 19 sek., 3) Stefański 5 godz. 13 min. 30 sek. W klasyfikacji ogólnej **prowadzi dalej Stefański przed Olęckim. Więckiem i Michalakiem.**

POINCARE REKONWALESCENTEM.

Paryż, 8. sierpnia (Tel. G. P.) Poincare wstał dziś po raz pierwszy z łóżka.

POŁĄCZENIE BIELSKA Z POCIĄGIEM BERLIN - KATOWICE-LWÓW.

Kraków, 8 sierpnia (Tel. G. P.) W sobotę 10 b. m. na linji Bielsko-Trzebinia odbędzie się próba jazdy **nowej motorówki benzynowej** przeznaczonej pierwotnie na linję Kraków-Zakopane. Uruchomienie tej nowej komunikacji nastąpi z dn. 15 b. m. W ten sposób władze kolejowe uwzględniły wielokrotnie wysywane życzenie bielskich sfer gospodarczych **w sprawie połączenia Bielska z pociągiem pośpiesznym Berlin - Katowice - Lwów.** Przy wyjeździe z Bielska o godz. 10-tej przedpoł. **przybędzie się do Lwowa o godz. 18-tej.**

—o—

ZAŁADOWALI ŁAMISTRAJKÓW NA POCIĄG.

Żywiec, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). W odlewni Węgierska Górka zaszedł ostatnio wypadek samowolnego przeszkodzenia w pracy ze strony strajkujących od 5 tygodni robotników. Strajkujący robotnicy otoczyli przybyłych „łamistrajków", odprowadzili ich z powrotem na stację kolejową i przemocą wsadzili na pociąg ciężarowy do Żywca.

—o—

KTO SPOWODOWAŁ STRAJK SZOFERÓW W WARSZAWIE?

(Telefonem od nasz [illegible])

Warszawa, 8 sierpnia. (ab) W związku ze strajkiem szoferów warszawskich, komisarjat rządu oświadczył: Idea strajku szoferów w Warszawie — jak stwierdzono — **wyłoniła się samorzutnie,** z pośród grupy szoferów, będących w stałych kolizjach z przepisami prawa. Przywódcy CKW PPS chwycili się strajku jako okazji celem wyzyskania jej przeciw rządowi, a w szczególności przeciw komisarzowi rządu Jaroszewiczowi. Chciano wykazać klasie robotniczej na tle strajku szoferów, że **Polska jest państwem policyjnem i że przepisami gnębi klasę pracującą.** Do akcji wszczętej samorzutnie przez niepowołane czynniki **dołączyły się wszystkie związki szoferów, jedynie ze względów konkurencyjnych.** Nie mają one jednak zbytniej ochoty do podtrzymania akcji strajkowej, czego dowodem jest związek szoferów frakcji PPS, który skłania się **do zaniechania strajku.**

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Strajk szoferów, który trwa już 3 dni nie ustał i dzisiaj. Sytuacja zmieniła się o tyle, **że kierownictwo strajku przeszło obecnie w ręce elementów komunistycznych i PPS Lewicy.** Władze bezpieczeństwa przewidują **załamanie się strajku w najbliższych dniach.**

—o—

KURS CZERWOŃCA IDZIE W GORĘ.

Wilno, 8. sierpnia (Tel. G. P.) Na czarnej giełdzie podniósł się nagle kurs sowieckiego czerwońca. Popołudniu notowano 15 zł., a obecnie 20 zł. za 1 czerwońca.

—o—

NOWY PREMJER HOLANDJI.

Haga, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Prezesem nowego gabinetu holenderskiego został Jonkhoor **Ruys d'Beerenrouck,** który jednocześnie piastować będzie teki spraw wewn. i rolnictwa. Sprawy zagraniczne otrzymał **van Bloockland.**

Dwa samobójstwa kobiet.

STARUSZKA PONIOSŁA ŚMIERĆ, SKOCZYWSZY Z II. P. — SŁUŻĄCA OTRUŁA SIĘ.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Wczoraj przy ul. Bandurskiego l. 10 skoczyła z II p. na bruk **70-letnia staruszka Michalina Pieprzna.** Śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki denatki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

Przy ul. Szpitalnej l. 8 usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie jakiegoś kwasu 20-letnia służąca, **Katarzyna Klimczakówna.** Odwieziono ją w groźnym stanie do szpitala.

Samobójstwo w więzieniu wojsk.

WIĘZIEŃ POWIESIŁ SIĘ NA PASKU, UWIĄZANYM DO ŁÓŻKA.

Lwów, 9. sierpnia.

(—). W dniu wczorajszym w więzieniu wojskowem przy ul. Zamarstynowskiej **powiesił się na pasku rekrut Semko Wojtyszyn. Uwięziony za odmówienie złożenia przysięgi i targnięcie się na oficera.**

Gdy współwięźniowie po przechadzce na podwórzu powrócili do celi, zastali zwłoki Wojtyszyna wiszące u poręczy łóżka. — Zwłoki odstawiono do kostnicy, gdzie odbędzie się sekcja. Sąd wojskowy wdrożył śledztwo w tej sprawie.

Człowiek, który okradał trumny.

Lwów, 9. sierpnia.

(e). W Bydgoszczy został ujęty 19-letni Gerhardt Dorr, **który dopuszczał się profanacji grobów.**

Dorr jest synem dosyć zamożnych rodziców z okolic Starogardu, którzy chcieli dać mu wyższe wykształcenie. Po skończeniu czterech klas gimn. nie chciał się jednak dalej uczyć i zabrał się do studjowania hypnotyzmu, spirytyzmu i czarnej magji.

Tłumaczy się on, że **„czuje w sobie boskie powołanie do spełnienia ważnych rzeczy,** do których potrzebne mu **były przedmioty z trumien nieboszczyków, dlatego otwierał trumny".** Mówił, że **niema prawie takiej choroby, którejby on nie wyleczył i że wiele kradzieży już wykrył, dzięki swej sile duchowej.** Przyznał się do zarzucanych mu czynów, dodając, że **nieraz o godzinie 12 w nocy zakradał się do kaplic cmentarnych, gdzie próbował wywoływać duchy zmarłych,** ale mu się to nie udawało i przy takiej sposobności ściągnął w kaplicy na cmentarzu ewangelickim kir z katafalku. Dalsze dochodzenia w toku.

Kto pierwszy odkrył Australję?

BYŁ NIM HISZPAN DE GUIROS.

Nowy Jork, w sierpniu.

(e) Znany kolekcjoner i bibljograf i New Jorku, Rosenbach, nabył niedawno nieznany dotąd dokument, z którego dowiedział się, że niejaki **Pedro Fernandez de Guiros** był pierwszym z Europejczyków, który wylądował na brzegach Australji.

Dokument ten sporządzony w języku hiszpańskim, nosi tytuł „Relacio"; autorem jego jest oficer, biorący udział w 1605 — 1606 r. w podróży de Guirosa z południ. Ameryki do Brazylji. Opis jest bardzo szczegółowy i podaje niezwykle wartościowe wiadomości o części tej podróży, zupełnie dotąd nieznanej. Wynika zeń **fakt niewątpliwy, że eksplorator do tarł faktycznie do najbardziej wysuniętej na północ części kontynentu australijskiego** (przylądek Jork), uważanej za wyspę.

Bardzo trudna podróż morska, poprzez cieśninę Torres, pomiędzy Nową Gwineą i Australją a następnie wśród licznych wysepek rozsianych na oceanie w tej części świata, jest tak dokładnie opisana, że można ją śledzić na współczesnej mapie geograficznej.

Nowy Jork w cyfrach.

N. Jork, w sierpniu.

(e) Nowojorski związek handlowców opublikował **nadzwyczaj ciekawe dane statystyczne** dotyczące najróżnorodniejszych przejawów życia największego miasta w świecie.

Okazuje się, **że liczba kobiet w N. Jorku przewyższa liczbę mężczyzn o 15.000.** N. Jork posiada **6,065.000 mieszkańców,** w tem mężczyzna 3,025.000 i kobiet 3,040.000.

Co 2.46 sekundy rodzi się w N. Jorku jedno dziecko. W ciągu każdych 12 godzin odbywa się przeciętnie 168 ślubów. Każdego dnia konsumuje N. Jork **7 miljonów jaj.** N. Jork posiada światowy **rekord w dziedzinie telefonów:** każdej sekundy korzysta z telefonu przeszło 200 osób. Ogólna ilość abonentów telefonicznych wynosi 1,700.000. Cyfra ta jest bardzo poważna, jeśli się weźmie pod uwagę, **że w całej Europie jest abonentów telefonicznych wszystkiego pięć razy więcej.** W obecnej chwili posiada N. Jork **zaledwie 50.000 koni.** Największy gmach zamieszkuje 12.000 ludzi, a liczba odwiedzających go sięga 15.000 dziennie.

Z autobusów, tramwajów i kolejek podziemnych korzysta każdego dnia 9,000.000 osób, z taksówek — 945.000. Liczba mieszkańców na przedmieściach zwiększa się każdego miesiąca o 3899 osób.

KONSERWATYŚCI PRZECIW UGODZIE Z EGIPTEM.

Londyn, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Opinja konserwatywna wrogo przyjęła ogłoszony dziś tekst proponowanego **traktatu angielsko - egipskiego,** natomiast stronnictwo liberalne gotowe jest poprzeć rząd w tej sprawie.

—o—

SNOWDEN ODOSOBNIONY.

Paryż, 8. sierpnia (Tel. G. P.). „Petit Parisien" stwierdza, że **blok zwolenników planu Younga konsoliduje się, wobec czego Snowdenowi nie pozostanie nic więcej, jak tylk oprzyłączyć się do tego bloku,** bądź też zniszczyć całkowicie nadzieje na ostateczne uregulowanie sprawy.

—o—

ZAWODY STRZELECKIE W STOKHOLMIE.

Stokholm, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Otwarcie mistrzostw w broni małokalibrowej odbyło się bardzo uroczyście. Obecny był m. i. poseł polski Rozwadowski z całym personelem poselstwa.

—o—

KŁOPOTY Z „HEIMWEHRĄ".

Wiedeń, 8. sierpnia (Tel. G. P.) Na dziś Heimwehra wiedeńska zapowiedziała wielkie zgromadzenie przed Burgiem (niegdyś cesarskim). Na żądanie policji kierownictwo Heimwehry zobowiązało się **nie** urządzać żadnych ulicznych pochodów **i wezwało swych członków, by nie wdziewali mundurów** ani **też nie brali ze sobą broni.** Podczas zgromadzenia przygrywać ma muzyka. W związku z tem, władze miejskie zażądały od kierownictwa Heimwehry **1500 szylingów tytułem podatku od tej muzyki.** O ile suma ta nie zostanie wpłacona jeszcze w ostatniej chwili wydany zostanie zakaz wystąpienia orkiestry w czasie zgromadzenia Heimwehry.

Wiedeń, 8 sierpnia (Tel. G. P.) „Die Stunde" informuje, że min. finansów zamierza zaciągnąć wielką pożyczkę zagraniczną w wysokości **200 mil. szylingów** celem zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych. „Die Stunde" informuje, że szanse uzyskania tej pożyczki **zmniejszyły się z powodu aktywności jaką ostatnio przejawia Heimwehra austrjacka.**

SZYBKOŚĆ STAREGO STATKU ANGIELSKIEGO ZAWSTYDZA „BREMEN".

Berlin, 8 sierpnia (Tel. G. P.) Prasa niemiecka donosi, że „Mauretania" parowiec należący do angielskiej „Cunard Line" usiłujący zdobyć błękitną wstęgę Oceanu przypuszczalnie **nie pobije rekordu „Bremen".** Dzienniki wyrażają jednak zdumienie, że statek angielski zbudowany przez 22 laty zdołał osiągnąć czas zaledwie o 2 godziny gorszy aniżeli świeżo wybudowany okręt niemiecki „Bremen".

—::—

POKŁOSIE OFIAR W KALKUCIE.

Kalkuta, 8 sierpnia. (Tel. G. P.). Liczba ofiar starć 6 bm. pomiędzy robotnikami tutejszych przędzalni a muzułmanami **wynosi 7 zabitych i 24 rannych.** Władze zakazały odbywania zebrań publicznych. W mieście panuje jeszcze wielkie podniecenie.

—o—

Bibljoteka Velasqueza.

Madryt, w sierpniu.

(=) W Hiszpanji dokonano niedawno zestawienia inwentarza spuścizny wielkiego hiszpańskiego malarza Velasqueza. Przy tej sposobności znaleziono również katalog książek, należących do jego bibljoteki. Velasquez, który był wielkim miłośnikiem książek, posiadał głównie **dzieła hiszpańskie i włoskie.** Genjalny malarz poświęcał — jakby to wynikało z tytułu owych książek — wiele czasu na zajmowanie się **problemami okultystycznemi i matematycznemi.**

—o—

Kiedy oskarżony musi mieć obrońcę?

RZECZNICTWO PRAWNE W ŚWIETLE NOWEJ PROCEDURY.

Lwów, 9 sierpnia.

(e) Prawo obrony należy **do kardynalnych praw oskarżonego,** uświęconych także przez nowy polski kodeks postępowania karnego, który stanowi jasno i wyraźnie: **„Oskarżony ma prawo skorzystać z pomocy obrońcy“.**

Kto może być obrońcą w sprawach karnych?

Tylko adwokat lub profesor prawa w szkole akademickiej. Jednakże osoby, które w dniu 1 lipca br. korzystały z prawa wnoszenia obrony przed sądami w sprawach karnych **(obrońcy sądowi), zachowują to prawo nadal. Ponadto w ciągu lat 10 mogą być dopuszczane do obrony** przed sądami grodzkiemi: osoby **z wyższem wykształceniem prawniczem i jednoroczną aplikacją sądową** oraz osoby, cieszące się **dobrą opinją, które w drodze specjalnego egzaminu wykażą, praktyczną znajomość prawa i postępowania karnego.**

Kiedy oskarżony musi mieć obrońcę?

W wypadkach następujących: 1) na rozprawie głównej przed sądem przysięgłych, 2) zawsze, jeżeli oskarżony **nie ukończył lat 17,** a nie staje przed sądem dla nieletnich, 3) zawsze, jeżeli oskarżony **jest głuchy lub niemy,** 4) zawsze, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość **co do poczytalności oskarżonego.** Jednakże i te wypadki przymusu obrony prócz 1-go nie mają zastosowania **do rozprawy kasacyjnej** przed Sądem Najwyższym.

W wypadkach, gdy kodeks ustanawia przymus obrony, prezes sądu **wyznacza oskarżonemu**

obrońcę z urzędu,

jeżeli nie ma obrońcy z wyboru. Ponadto prezes sądu na prośbę oskarżonego zawsze może wyznaczyć mu obrońcę z urzędu, jeżeli oskarżony **z powodu ubóstwa** nie może ponieść kosztów obrony. Tak samo, w razie uzyskania t. zw. prawa ubogich, może być wyznaczony przez Radę Adwokacką pełnomocnik z urzędu dla oskarżyciela lub powoda cywilnego.

W zasadzie **obrońcą z urzędu winien być adwokat.** Jednakże w razie trudności może być wyznaczony także **sędzia lub aplikant.**

Kodeks stanowi, że z oskarżonym aresztowanym obrońca do czasu wniesienia aktu oskarżenia **może porozumiewać się tylko za zgodą i w obecności sędziego bądź prokuratora;** po wniesieniu zaś aktu oskarżenia wolno mu porozumiewać się z nim sam na sam.

Zaznaczyć jeszcze należy, że pełnomocnikiem oskarżyciela lub powoda **cywilnego może być także tylko adwokat lub profesor prawa,** a powoda cywilnego nadto osoba, mająca prawo prowadzenia w danym sądzie spraw cywilnych.

—o—

Kto może zostać sędzią w Polsce?

PRAWA I OBOWIĄZKI SĘDZIÓW, WEDLE NOWEJ USTAWY.

Lwów, 9. sierpnia.

(e) Na stanowisko sędziego może być mianowany **obywatel polski** korzystający w pełni z obywatelskich praw cywilnych i honorowych, który ukończył **25 lat życia,** włada językiem polskim w słowie i piśmie i ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami. Nadto musi kandydat na sędziego **odbyć aplikację** sądową i złożyć

egzamin sędziowski.

Od tych dwu wymogów jednak są wolni, jeżeli chcą przejść na stanowisko sędziowskie: **adwokaci, profesorowie i docenci prawa** na polskich uniwersytetach państwowych, **stali urzędnicy referendarscy Prokuratorji Generalnej oraz oficerowie korpusu sądowego,** którzy są lub byli sędziami albo prokuratorami wojskowymi.

Od kandydatów na sędziów w sądach wyższych wymaga się ponadto **przesłużenia**

określonej liczby lat

na stanowiskach sędziowskich lub prokuratorskich niższej kategorji. To samo dotyczy sędziów i prokuratorów wojskowych oraz urzędników referendarskich Prokuratorji Generalnej, przechodzących na stanowiska sędziowskie w sądach powszechnych. Jednakże **ze względu na brak sędziów,** który potrwa jeszcze szereg lat, przepis ten co do wysłużenia pewnej liczby lat dla kandydatów na stanowiska w sądach wyższych, **obowiązywać będzie dopiero po upływie 5 lat.**

Nikt nie może zostać sędzią w tym sądzie, w którym jest już sędzią lub prokuratorem

jego krewny

do czwartego lub powinowaty do drugiego stopnia włącznie n. p. brat, kuzyn lub szwagier. W razie późniejszego powstania powinowactwa pomiędzy sędziami lub prokuratorami jednego sądu, — ten, który zawarł związek małżeński tworzący powinowactwo, **powinien zostać przeniesiony** na inne stanowisko równorzędne. Te przeszkody można jednak pominąć za zgodą Zgromadzenia Ogólnego sądu wyższego i Ministra Sprawiedliwości.

Sędziów grodzkich mianuje Minister Sprawiedliwości, sędziów przy sądach wyższych Prezydent Rzeczypospolitej.

Stosunek służbowy

zawiązuje się z chwilą doręczenia urzędowego zawiadomienia o mianowaniu. Obejmując pierwszy raz stanowisko, składa sędzia **wobec Prezesa** i przynajmniej 2 sędziów

ślubowanie sędziowskie.

Mianowanie sędziego na inne stanowisko lub przeniesienie go na inne miejsce służbowe może nastąpić **tylko za jego zgodą.** Nie wyklucza **to czasowego delegowania sędziego** na inne stanowisko lub miejsce służbowe. **Stałe przeniesienie sędziego bez jego zgody może nastąpić w razie zmiany ustroju sądownictwa** — jak obecnie — dalej z powodu powstałego **powinowactwa pomiędzy sędziami lub prokuratorami** danego **sądu,** wreszcie

w drodze dyscyplinarnej.

Za wyjątkiem tego ostatniego wypadku należy się sędziemu zwrot kosztów przeniesienia.

Sędzia przechodzi w stan spoczynku (na emeryturę), gdy **ukończył 70 lat życia** jak również na skutek **wyroku sądu dyscyplinarnego.** Jeżeli sędzia stał się trwale niezdolnym do służby z powodu choroby, ułomności cielesnej, upadku sił fizycznych lub umysłowych, to przeniesienie go w stan spoczynku może nastąpić **tak na własne żądanie, jak i z urzędu, bez jego zgody.**

Dla dobra wymiaru sprawiedliwości jako też powagi stanowiska sędziowskiego może sędzia zostać przeniesiony nie tylko na inne stanowisko lub miejsce służbowe, **ale nawet w stan spoczynku — ale tylko na podstawie orzeczenia Zgromadzenia Ogólnego sądu przełożonego.** We wszystkich tych wypadkach przejścia w stan spoczynku służy sędziemu

prawo do emerytury.

Sędzia **ma prawo przejść w stan spoczynku na własne żądanie** po ukończeniu 60 lat życia jak również po uzyskaniu prawa do pełnej emerytury, o ile liczy wtedy najmniej 50 lat.

—o—

Zdezerterował z szeregów
Policji państwowej

W OBAWIE PRZED... PŁACENIEM ALIMENTÓW.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Dziesięć lat był posterunkowym p. Michał Przeworski, dzielnie się sprawował i niczego zdrożnego w jego zachowaniu nie można było zauważyć. A jednak stało mu się nieszczęście. **Poznał kobietę...** Kobietę złą, bo kilkumiesięczną znajomość z nią drogo przypłacił.

Niejaka **Marja Markówna** wniosła doniesienie do sądu przeciwko Przeworskiemu o alimenta, podając, iż **dziecko nieślubne ma od niego.**

Sąd uwierzył Markównej i skazał poster. Przeworskiego na jednorazowe zapłacenie kwoty 700 zł. na rzecz oskarżycielki oraz po 25 zł. miesięcznie na utrzymanie dziecka.

Przeworski, usłyszawszy wyrok, skazujący go na alimentację, tak się tem przejął, że po dziesięcioletniej służbie wojskowej — zdezerterował z szeregów P. P. Został aresztowany i dostawiony do Lwowa.

Wczoraj Przeworski stanął przed sądem okr. karnym jako oskarżony o dezercję. Po przeprowadzeniu rozprawy, skazany został **na jeden miesiąc więzienia** z wliczeniem aresztu śledczego. Aresztem śledczym kara została już skonsumowana, tak, że Przeworski wyszedł już na wolną stopę.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Świerczyński, oskarżał prok. Janisz, bronił b. sędzia dr. Bile.

Włamywacze lwowscy
nie zasypiają sprawy.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA I DO SKLEPU INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie **dwóch większych włamań,** co wskazuje na to, że **lwowscy amatorzy cudzej własności wcale nie próżnują** i dalej uprawiają swój proceder. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Izaka Seitlera, przy ul. Niemcewicza 5, skąd **skradli wielką ilość garderoby męskiej i damskiej,** wartości 800 dolarów oraz książkę M. K. O. na kwotę 1860 zł.

Również nieznani sprawcy dostali się do składu instrumentów muzycznych **Bodensteina,** przy ul. Legjonów 37, skąd skradli znaczną ilość towaru, niezbadanej jeszcze wysokości.

Za włamywaczami zarządzono poszukiwania.

Napad na posterunk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 8 sierpnia.

5 b. m. o godz. 22.45 oddali dwaj nieznani dotąd sprawcy na powracającego do mieszkania posterunkowego Michała Warszawę w Turynce pow. Żółkiew **dwa strzały karabinowe, które na szczęście chybiły.** Na miejsce wypadku wyjechał komendant powiatowy P. P. Moszyński z wywiadowcami i psem policyjnym **„Echo“.**

Osławiony Magyar, który oszukał
i ograbił rozwódkę

ZOSTAŁ ODSTAWIONY DO WIEDNIA, GDZIE STANIE PRZED SĄDEM.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) W związku z aferą oszukańczą pod przyrzeczeniem małżeństwa na szkodę **M. Sedlaczkowej** (o czem onegdaj donosiliśmy), aresztowano wczoraj **Andrzeja Magyara,** rodem z Wiednia i tam przynależnego. **Magyar zostanie odszupasowany do Wiednia, gdzie będzie odpowiadał przed sądem.**

—o—

Etykieta dworska i biesiady na Biegunie Południowym.

DŁUGA NOC PODBIEGUNOWA EKSPEDYCJI KAPITANA BYRDA' — NIESPODZIANKI ATMOSFERYCZNE. — CUDA KUCHARZA OKRĘTOWEGO. — DOBRE HUMORY.

Lwów, 9. sierpnia.

(.). Ekspedycja kapitana Byrda, który, jak wiadomo, wybrał się z garstką zdecydowanych jak on bohaterów na zbadanie tajemnic Antarktydy, przypomina się dość często światu dzięki relacjom Owena Roussela, współpracownika „New York Times'a", który z humorem i werwą, a przytem niesłychanie barwnie, żywo i plastycznie umie opowiadać o tem, jak to tam żyje się podczas ciężkiej zimy polarnej, w mrokach nieustającej nocy, wśród burz i zamieci śnieżnych.

Oto np. relacja, datowana 22-go czerwca, kiedy to nagle, wbrew wszelkim przewidywaniom i rachubom, zrobiło się na Biegunie ciepło.

O 36 stopni cieplej.

„Wczoraj nieoczekiwanie — powiada Owen Roussel — temperatura, która trzymała się uporczywie **niżej 45 stopni, podniosła się do... 9 stopni niżej zera!** Różnica jest dobitna, wydało nam się w pierwszej chwili, że nagle wśród zimy nastąpiło lato! Sensacja niesłychana! Jest o **36 stopni cieplej!** — To wiatry północne przyniosły znagła wielkie chmury śniegowe, a z niemi i to ocieplenie! Dotychczas stąpaliśmy po **zlodowaciałych taflach ubitego śniegu**, przewracając się często, popisując się akrobatycznemi zdolnościami — teraz **grzęźniemy w sypkim, puszystym śniegu**, urządzamy prawdziwe batalje śnieżne bez narażenia się na odmrożenie nosów...

Czyżby zima polarna miała się ku końcowi?... Przeczy to wszelkim przewidywaniom i obliczeniom, ale przecież i tam u was „na świecie" też figle płata zmienna pogoda. A tymczasem noc, ta ciemna, nieprzenikniona **noc polarna trwa bez końca...** Zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch tygodni jest tak ciemno, że dosłownie nie widać ręki wyciągniętej przed siebie...

Zdrowi jesteśmy wszyscy na schwał! Dopisuje nam zdrowie i nerwy i humory. Niedawno ważyliśmy się wszyscy po kolei i — wyznaję szczerze — w innych warunkach byłoby sporo zmartwień z tego powodu, teraz jednak przyjęliśmy z entuzjazmem **znaczną nadwyżkę naszych ciał** i nawet rywalizowaliśmy z sobą zawzięcie, walcząc o każde 100 gramów „żywej wagi". Przeciętna waga każdego z nas wynosi do **80 kilogramów, są jednak i „fenomeny", ważące po 110 kilogramów...** A przecież było wśród nas sporo wysmukłych, jak sosenki, chłopców... Wszyscy mają dziś okrągłe brzuszki, pulchne policzki i zapewne wzbudziliby odrazę swym wyglądem u wielu swych adoratorek... Mimo, że pracowało się bez przerwy, cierpiało się niekiedy dotkliwie z powodu niemiłosiernego mrozu i... spartańskiego trybu życia.

Winowajcą tych naszych „brzuszków" jest nasz mistrz kulinarny **George Tennan**, cudotwórca i magik, umiejący **z mięsa foki podbiegunowej przygotować jakieś niezwykle smaczne potrawy** o coraz to innym, nieznanym smaku.

„Pieczyste z foki" w interpretacji Georgea'a jest rebusem kulinarnym — aniby się kto domyślił z czego przygotowane są wyborne potrawy... Ale te cuda kulinarne obrzydły nam dość szybko, zwłaszcza, że George zaczął puszczać się na „eksperymenty", które nie znalazły uznania u tak wybrednych smakoszy, jakimi tu z musu jesteśmy. Chociaż na George'a nie wolno narzekać: niewiadomo skąd, od czasu do czasu, wydobywa... **świeżą, pachnącą szynkę**, z jakichś zapasów przygotowuje naraz arcypyszną **baraninę z wielkim zielonym grochem!** Pieścimy go wówczas, jak...' najdroższy skarb na ziemi! Ten tłuścioch jest wrażliwy i... nazajutrz otrzymujemy pyszną **legumine, taką pachnącą, nadziewaną truskawkami**, że „nie wstydzący się żebrać"... wypraszają sobie od niego bodaj jeszcze pół łyżki smakołyku.

Ale któregoś dnia George był w złym humorze. Na deser podano nam jakiś placek nadziewany... **skórkami pomarańczowemi**, których nie podobna było przegryźć... Zamiast słów uznania i podziwu George wysłuchał wiele wymówek gorzkich jak te skórki pomarańczowe. Wtedy grubas z zimną krwią oświadczył, że... przygotował umyślnie takie danie, bo **zapobiega to strasznej chorobie szkorbutu.** Ośmielił się mówić to wobec trzech lekarzy... Zdecydowaliśmy zgodnie, że wolimy szkorbut od... placka ze skórkami pomarańczowemi.

Etykieta dworska.

Ceremonjał śniadania i obiadu jest przestrzegany z ogromną surowością. Jadamy na dwie zmiany i codzienny **„rozkład jazdy do jadalni" jest ściśle opracowany.** A jednak!.. Kiedy zadźwięczy gong — dzieją się niebywałe rzeczy. Jeden udaje, że zapomniał o tem, że jest w drugiej zmianie, drugi przepycha się energicznie tylko po to, aby zajrzeć, czy na stole niema przekąski i później ogłosić wszystkim o tej radosnej nowinie.

Albo naprzykład bywa tak: wszyscy siedzą już na miejscach, naraz rozlega się czyjść okrzyk: **„Te — Charles! — kapitan Byrd cię wzywa!"** Od stołu wyskakuje naraz czterech Karolów. a ich miejsca zajmują dowcipniejsi od nich...

Dawniej było to na porządku dziennym, dziś trudno jest kogoś nabrać — a któregoś dnia kapitan Byrd istotnie wzywał do siebie naszego „ochmistrza dworu" Arnolda Clarka, a ten uparł się i powiada, że **go już trzy razy oszukiwano i że ma tego dość!**

Można sobie wyobrazić, ile było śmiechu, kiedy kapitan Byrd rozgniewany stanął we drzwiach naszej jadalni i zawołał:

— Czy mógłbym prosić Jego Ekscelencję, ochmistrza dworu, o szybsze naładowanie swojego bezdennego żołądka?

Clark był tak wściekły... już nie na nas, ale na siebie, że... zostawił legumine nie tkniętą na stole... Jest to wogóle figura fenomenalna!

Wyobraża sobie, że musimy zachowywać się w naszym klubie jak na uroczystych posiedzeniach Akademji naukowej. Zna **moc zwyczajów dworskich**, któremi się popisuje... Zabawa w „Clarka", czyli naśladowanie dworskości jest najśmieszniejszą grą na świecie!

Jesteśmy poprostu chorzy po niej ze śmiechu!..."

Oto jak żyje — żyje, bawi się i... tyje — garstka nowoczesnych bohaterów, którzy z własnej woli poszli na kraniec świata, żeby wzbogacić naszą wiedzę o tajemniczej Antarktydzie.

Osobliwy wypadek samobójstwa

Syn po kłótni z ojcem łyknął jodyny.

ENERGICZNY LEKARZ KILKU POLICZKAMI ULECZYŁ GO Z DESPERACJI

Lwów, 9. sierpnia.

(—) Ze Sołotwiny donoszą: Wydarzył się tu wczoraj dramatyczny wypadek usiłowanego samobójstwa znanego kupca.

W Sołotwinie mieszka rodzina Ratzerów. Eisig Ratzer jest b. prezesem gminy żydowskiej w Sołotwinie, zaś jego syn Seide Ratzer, żonaty, jest tam zamożnym kupcem. **Wczoraj między synem a ojcem doszło do gwałtownej kłótni** w wyniku której Seide Ratzer poszedł do apteki i **zakupił tam większą dawkę jodyny.** Wybiegłszy na ulicę, Seide Ratzer **wypił jednym haustem jodynę i upadł na bruk. Przywołanemu lekarzowi stawiał opór, mówiąc, że nie chce żyć.** Dopiero, gdy przybył na miejsce lekarz Dr. Kanarienvogel, zdołano niedoszłego samobójcę utrzymać przy życiu. Dr. Kanarienvogel wymierzył uporczywemu samobójcy kilka siarczystych policzków i to poskutkowało, albowiem już bez wszelkich sprzeciwów można było przeprowadzić na samobójcy odpowiedni zabieg lekarski.

Bogacz, który mieszkał w barakach dla bezdomnych.

NA SWOICH PLACACH MÓGŁ POBUDOWAĆ LICZNE DOMY.

Warszawa, 8. sierpnia.

(.). Typ nieśmiertelnego Harpagona odrodził się w Warszawie w niezwykle aktualnej postaci p. **L., mieszkańca baraków miejskich na Annopolu.** Pan ten, zajmujący od długiego czasu jedno z tych nędznych mieszkań, na które tylko w ostateczności decydują się bezdomni biedacy, systematycznie **komornego nie płacił.**

Zwrócono wtedy baczniejszą uwagę na to, kim jest i co porabia p. L.?

Okazało się, iż ten mieszkaniec baraków jest **bardzo bogatym człowiekiem, właścicielem licznych placów.** Przebywając już na Annopolu, porobił szereg większych transakcyj na nowe tereny.

Oczywiście **jegomościa usunięto.** Annopol ma swą sensację.

Naprawdę rzadki okaz skąpca i kombinatora, który z amatorstwa, a nie z musu mieszkał w barakach

Z dnia.

WYJAŚNIENIE.

Lwów, 9 sierpnia

W trakcie polemiki między nami i „Lw. Kurjerem Porannym" nadmieniono, że współpracownik tego pisma, występujący pod inicjałami „kl. hr." był ścigany listami gończymi. Ponieważ wzmianka ta może być zrozumiana jako odnosząca się do osoby p. Klemensa Hrabyka, wyjaśniamy po zbadaniu sprawy, że wypadek taki nie zaszedł odnośnie do wymienionego, a wersja, jaką zanotowaliśmy, powstała skutkiem trudności w doręczeniu p. Hrabykowi wezwania do rozprawy sądowej, która zresztą wynikła z osobistego zatargu, w niczem nie tangującego czci p. Hrabyka.

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

„Śmiej się pajacu, choć serce szarpie ból“

Nieszczęścia sercowe króla tenorów, Carusa.

MIŁOŚĆ SCENICZNA. — DWOJE DZIECI NIEŚLUBNYCH. — ROZDŹWIEK MIĘDZY KOCHANKAMI. — ZAMIARY SAMOBÓJCZE WIELKIEGO ARTYSTY. — SZOFER PRZYPRAWIŁ ROGI KRÓLOWI TENORÓW. — NIELUDZKI BÓL W ŚPIEWIE CANIA. — „ADDIO, MIA BELLA NAPOLI“.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) Wielki, niezapomniany **Caruso,** król tenorów, najpiękniejszy głos, jaki dziś jeszcze możemy słyszeć dzięki płycie gramofonowej, żyje wciąż w pamięci tych, którym dane było słyszeć go na scenie lub estradzie, podziwiać nie tylko niezrównany głos, ale i świetną sztukę aktorską, czyniącą zeń niedościgniomego artystę.

Zdawałoby się, że ten ubóstwiany, zasypywany dolarami i oklaskami artysta, **był najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.** Tymczasem — jak się okazuje z ogłoszonych niedawno wspomnień przyjaciela artysty, Marcjala **Sisca,** wielki śpiewak stał się ofiarą

namiętności do kobiety

niewartej głębszego uczucia.

Mając lat 45, Caruso ożenił się z Dorotą **Benjamin,** córką wybitnego adwokata nowojorskiego. Był to wiek dość późny do małżeństwa, a powodem tak spóźnionego ożenku było to, że Caruso przez szereg lat kochał się w swej koleżance

Adzie Giacchetti

i żył z nią w „dzikiem stadle“. Miał z tego stosunku **dwu synów** i w testamencie zapisał im **tak znaczną część majątku,** że później córka jego z prawowitego małżeństwa, Glonia, zaczepiła sądownie testament.

Piękna Ada Giacchetti była **pianistką i śpiewaczką.** Poraz pierwszy zetknął się z nią Caruso na scenie, gdy wraz z nim wystąpiła w „Cyganerji“. Miłość sceniczna Rudolfa do Mimi, wkrótce przerodziła się w **miłość prawdziwą. Jedenaście lat trwał ten stosunek,** w którym wielki śpiewak był jednym płomieniem gorącego uczucia, podczas gdy jego „partnerka“ łaskawie...

pozwalała się kochać.

Na pamiątkę „Cyganerji“ pierworodnego syna ochrzcili **Rudolfem,** podczas gdy drugi otrzymał — jak ojciec — imię **Henryka.**

Ada, starsza od Carusa, była dlań czemś **w rodzaju impresarja**. Swą kobiecą praktycznością i wyrachowaniem opanowywała jego artystyczne rozwichrzenie. Jednakże natura jej była zupełnie odmienna niż jego — i to **wniosło dysharmonję w ich pożycie.** Ada była w całem znaczeniu słowa **kobietą światowa, płochą, żądną uciech i błyszczenia,** podczas gdy Caruso miał naturę

marzyciela i domatora.

Niejednokrotnie zwierzał się przyjacielowi ze swej rozterki duchowej: „Piszą o mnie we wszystkich gazetach świata, **jako o najszczęśliwszym człowieku, a jednak — jakże często rodziło się we mnie pragnienie, aby być raczej zwykłym robociarzem!...** Mam kobietę, która wedle prawa do mnie nie należy... Gdy umrę, pozostawię dzieci — według prawa nie moje!...

W r. 1908 z Londynu pisze do Sisci: **„Gdyby nie dzieci, zastrzeliłbym się...** Me serce jest złamane w kwiecie mego wieku... **Płakałem, ale łzy mi nic nie pomogły...** Wiesz, o czem myślę!... Gdy wrócę, opowiem ci wszystko...“

Gdy stał u szczytu sławy artystycznej, mając cały świat u stóp — nagle spadł nań okrutny cios: jego ubóstwiana Ada

porzuciła go,

uciekłszy — z jego własnym szoferem... A na scenie trzeba było tłumić ból i grać lekkomyślnego księcia w „Rigoletto“ lub posągowego Radamesa. Dopiero, gdy artysta występował w „Pajacach“ — cały ból jego **nieludzko zranionej duszy wybuchał we wspaniałej arji „Śmiej się pajacu!“ Śpiewał ją z tak porywającą siłą i uczuciem, że widownia szalała z zachwytu,** nie domyślając się, jak w danej chwili **ściśle splecione są postaci Cania-pajaca i Carusa-człowieka.**

W r. 1909 Ada nagle wróciła do N. Jorku, by wydusić od porzuconego kochanka jak najwięcej pieniędzy. Podczas rozmowy z nią w hotelu, Caruso

rozpłakał się, jak dziecko.

Nie wzruszyło to bezdusznej Ady, która dopiąwszy swego i uzyskawszy zapis wysokiej renty, wróciła do Włoch, nie dbając, co pocznie człowiek, **dla** którego była wszystkiem...

Ale nie skończyło się na tem. **Wytoczyła mu proces przed sądem w Medjolanie, przyczem nie szczędziła mu najbrudniejszych inwektyw.** Caruso został uniewinniony — i mimo tego nowego ciosu, jaki mu zadała ukochana— **nie przestał jej kochać i obsypywać pieniądzmi,** aż do dnia jej zgonu. Myśli jego ulatywały stale ku Medjolanowi, gdzie przebywała Ada, **i ku Neapolowi, ukochanemu jego miastu.** Nowy Jork nazywał swoją „macochą“. Piosenka, którą lubił najbardziej śpiewać, była pełna iście włoskiego temperamentu canzonetta:

„Addio, mia bella Napoli!“

I fatum zrządziło, że gdy wreszcie wyrwał się z więzi amerykańskich kontraktów, by wreszcie zobaczyć swe ukochane miasto, **zaskoczyła go w niem śmierć przedwczesna, gasząc na zawsze — najpiękniejszy głos w świecie....**

—o—

Sensacyjne wyjaśnienie tragedji

w rodzinie Hofmannsthalów.

FRANCISZEK V. HOFMANNSTHAL POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO Z POWODU PEWNEJ FRANCUZKI. — PRZEDWCZESNA ŚMIERĆ MŁODEJ DZIEWCZYNY SKŁONIŁA GO DO ROZPACZLIWEGO KROKU. — BLASKI I NĘDZE ŻYCIA MARCELINY SENTIL.

Paryż, w sierpniu.

(=) Poczytne pismo paryskie popołudniowe **„Paris Midi“** ogłosiło obecnie **sensacyjne szczegóły,** rzucające nowe światło na **straszliwą tragedję,** która rozegrała się w domu poety **Hugona von Hofmannsthala.** Pismo owo przypuszcza, że zna **prawdziwe motywy, które popchnęły młodego Hofmannsthala w objęcia śmierci** i zaznacza, że obejmuje **pełną gwarancję za autentyczność swoich informacyj.** Franciszek von Hofmannsthal, syn Hugona zastrzelił się dlatego, ponieważ **młoda Paryżanka, którą kochał nad życie, zmarła nagle z powodu zdradzieckiej choroby.** Paryżanka owa nazywała się **Marcella Sentil** i była

bohaterką romansu miłosnego,

który Franciszka von Hofmannsthal przez dłuższy czas zatrzymywał w Paryżu.

Marcella Sentil przybyła przed czterema laty z Lyonu do stolicy francuskiej. Niezwykle piękna i inteligentna dziewczyna była córką skromnych ludzi i zajmowała w Lyonie posadę w pewnym wielkim sklepie. Starała się jednak wydostać z **ciasnoty domu ojcowskiego i stosunków prowincjonalnych.** Pewnego dnia opuściła Lyon i pojechała do Paryża, aby tam — jak postanowiła — **zrobić karjerę.** Na Montparnasie, siedzibie poetów i artystów wynajęła skromny pokoik i zarabiała zrazu na życie jako **modelka.** Niezwykle piękna zyskała niebawem znaczną popularność, a szereg znakomitych artystów m. i. **sławny i modny malarz holenderski Van Dongen,** ubiegali się o to, aby im pozowała.

To jednak ambitnej Marcelinie nie wystarczało. Nęciło ją gorączkowe życie lokalów nocnych, stała się

tancerką w wielkim stylu,

ogólnie uwielbianą i podziwianą. W tem właśnie środowisku poznał Marcelinę młody Hofmannsthal i **zakochał się w niej od pierwszego spojrzenia.** Miłość jego zyskała wzajemność i oboje przeżyli **krótki czas niezamąconej radości.** Pierwsze cienie omroczyły to szczęście, gdy Marcelina Sentil straciła engagement, a środki pieniężne młodego Hofmannsthala **poczęły się wyczerpywać.** Wreszcie młodzieniec musiał Paryż opuścić. Nie było to jednak rozstanie na zawsze, gdyż Franciszek postanowił, że za **kilka miesięcy powróci znowu do ukochanej dziewczyny.**

W kilka tygodni później

zachorowała Marcella Sentil.

Opuściła także Paryż, aby na wsi się leczyć, lecz ponęta miljonowego miasta była zbyt silna i młoda dziewczyna powróciła, niezupełnie jeszcze zdrowa, w **wir wielkomiejski.** Niebawem jednak stan jej zdrowia **znacznie się pogorszył** i po krótkim czasie **zmarła w szpitalu.** Za jej trumną szło **tylko kilku przyjaciół.**

Dopiero w jakiś czas później dowiedział się Franciszek von Hofmannsthal od znajomych, że jego ukochana **zmarła wśród tak tragicznych okoliczności.** W kilka dni po otrzymaniu smutnej wiadomości **pozbawił się życia,** powodując tem zarazem **tragiczną śmierć swego ojca...**

—o—

Unormowanie stanu prawnego

służby domowej.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Lwów, 8 siernia.

(e) Sprawa unormowania stanu **prawnego służby** domowej dotychczas wymaga wydania odpowiednich zarządzeń. Nad sprawą służby domowej, do której zaliczyć należy **służące i dozorców,** kilkakrotnie Ministerstwo Pracy zastanawiało się, jednak do konkretnych wyników nie doszło. Związki zawodowe niejednokrotnie również zabierały głos.

Obecnie, jak nas informują, **sprawa służby domowej ma wejść na ostateczne tory prawne.** Unormowanie stanu prawnego służby tej wymaga **specjalnego zarządzenia** albowiem stosunek najmu pracy służących jest odmienny i zgoła różni się od stosunków najmu pracy w innych dziedzinach. Tak więc sprawa godzin pracy nie może być w tej dziedzinie ujęta na zasadach ogólnych. To samo dotyczy **pracy w niedzielę i święta.** Jednakże służbie domowej musi być **zagwarantowany odpoczynek,** t. zw. popularnie **wychodne,** pozatem **wygodny nocleg, wikt zupełnie odpowiedni.** Tak samo **kwestja urlopu** ma być w drodze zarządzenia przeprowadzona.

Projektuje się również wprowadzenie **rejestracji służby domowej** by w ten sposób każdy stosunek najmu przechodził **przez biuro rejestracyjne** i odbywał się za wiedzą i za kontrolą władz.

Rozporządzenie ma również unormować sprawę powstawania **biur pośrednictwa pracy** dla służby domowej t. zw. kantorów.

Nie chodź do cudzej piwnicy.

Lwów, 9. sierpnia.

(—) Niejaki **Franciszek Ostrowski** włamał się przez piwnicę do sklepu Michała Weilera przy ul. Zielonej 17, gdzie skradł towary galanteryjne wartości 1.300 zł. W chwili, gdy Ostrowski wynosił łup został aresztowany.

W dniu wczorajszym Ostrowski stawał przed sędzią Świerczyńskim i po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 5 **miesięcy więzienia.**

Z TEATRU

„Morskie Oko“ w Teatrze Wielkim. „Daj buzi...“, rewja pióra Szerszenia i Własta.

Lwów, 9. sierpnia.

Teatrzyk warszawski „Morskie Oko“ zdobywa sobie powodzenie w stolicy w odmienny sposób, niż „Qui pro quo“: nie zacięciem literacko-artystycznem, lecz okazałością wystawy, naśladującą udatnie rewjowe teatry paryskie. Do Lwowa zjechał ten teatr bez tej wystawy, bez baletu, ponadto mocno wyszczerbiony i zdekompletowany. Wyglądało to tak, jakby dżentelmen, zjawiający się w Paryżu na obiad w smokingu, pozwolił sobie w prowincjonalnej dziurze na miłą bezceremonjalność i zadowolił się — pumpami i pulloverem... To też indywidualne wysiłki pp. Bukojemskiej, M. Gabrielli, F. Boda, T. Olszy i kapelmistrza H. Warsa szły zupełnie luzem i wcale nie tworzyły związku, zapowiedzianego określeniem „rewja“.

Ponadto artyści „Morskiego Oka“ na scenie Teatru Wielkiego czuli się trochę nieswojo. Przeszkadzały im nieco (goście nasi z Warszawy zechcą to wybaczyć zacofanym staruszkom) duchy Fiszerów, Kamińskich, Feldmanów, Romanów i wielu innych. Mimo jaskrawego światła elektrycznego snuły się one mrocznemi cieniami, nadstawiały zdumione uszy, drżały z niepokoju i litości...

W pewnej chwili ujrzał owe upiory jakiś pan w loży i krzyknął z przerażenia. A publiczność myślała, że to warjat albo pijak...

Ale nie bądź sentymentalny, młodzieńcze; ktoś mógł cię posądzić o żywienie staroświeckich przesądów, o odrobinę serca i zepsułbyś sobie z kretesem opinję.

A to byłoby fatalne.

Henryk Balk.

Zjazd skautów na „Jamboree“.

50.000 HARCERZY Z CAŁEGO ŚWIATA W MERSEYSIDE.

Londyn, w sierpniu.

(e) W uzupełnieniu telegramów o uroczystościach skautowskich w Birkenhead w Anglji, podczas których nastąpiło otwarcie kongresu międzynarodowego harcerzy przez ks. Connought, gazety angielskie podają następujące szczegóły:

Dla pomieszczenia uczestników kongresu, w którym wzięło udział **50.000 skautów,** przedstawicieli 50 narodów, urządzono **w Merseyside** obóz z 5000 namiotów. W pośrodku postawiono hall, obliczony na 5000 osób.

Najliczniejszą grupę składają francuscy skauci — jest ich 1500, następnie idą Amerykanie — 1200 i Węgrzy — 800. Równie licznie przybyli Niemcy, Duńczycy, Szwedzi, Polacy i przedstawiciele Ameryki południowej oraz krajów orjentalnych, którzy pragnęli być obecni **na uroczystości, zgotowanej dla sir Roberta Baden-Powells'a, twórcy i organizatora skautyzmu.**

Obóz ma pozostać dwa tygodnie otwarty. W dniu 2. bm. przybył do Birkenhead, jak doniosły już telegramy, **książę Walji,** który tak, jak i sir Baden Powell zamieszkał narówni z innymi w prostym namiocie. Duże wrażenie wywarła wizyta ks. Walji w obozie harcerzy polskich.

Nowa ustawa emerytalna

DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH OGŁOSZONA.

Lwów, 9 sierpnia.

(.) W nader smutnym losie emerytów, jakoteż wdów i sierót po nich, nastąpiło wreszcie pewne polepszenie. Mianowicie łącznie z energicznemi zabiegami **Centrali Zrzeszonych 42 Związków Emerytalnych w Warszawie (ul. Tamka 31), ogłoszona już została dnia 6-go sierpnia b. r. w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57, nowa ustawa emerytalna dla pracowników kolejowych, która, jak wiadomo, zrównała także emerytów kolejowych byłych państw zaborczych z emerytami kolejowymi polskimi.**

Ustawa ta wchodzi w życie od 1 września b. r.

Zaczerpnąć szczegółowych informacyj oraz przeglądać odnośne dzienniki tej ustawy, mogą interesowani emeryci lwowscy **osobiście w lokalu emerytalnego Związku emerytów, wdów i sierót, przy ulicy Ochronek 1, gdzie również odnośni referenci udzielają szczegółowych wyjaśnień codziennie od godziny 11 do 1 po poł.**

Nadmienia się w końcu, że wymieniona ustawa wyjdzie również za kilka dni drukowana nakładem powyższego stowarzyszenia, w cenie 1 zł. za egzemplarz. Czysty dochód przeznaczony na najbardziej potrzebujące wdowy i sieroty. Ze względu na ograniczoną ilość nakładu, należy bezzwłocznie zgłaszać zamówienia.

Sprawa jest tem ważniejsza, że nowa ustawa emerytalna dla pracowników państwowych i wojskowych, w głównych zarysach wzorowaną będzie na ogłoszonej obecnie ustawie emerytalnej dla pracowników kolejowych.

Proszę o głos.

PLAGA GŁOŚNIKÓW RADJOWYCH.

Lwów, 9. sierpnia.

(jp) Hałaśliwość współczesnego życia odbija się w dotkliwy sposób na nerwach ogółu, dlatego niezaprzeczonym obowiązkiem czynników powołanych jest opanować te hałasy w miarę możliwości. Ze względu na to zasługują na uwagę władz poniżej podane uwagi, nadesłane nam przez jednego z naszych Czytelników:

Sklepy z przyrządami radjowemi urządzają sobie reklamę w ten sposób, iż umieszczają olbrzymie głośniki nie w swoim sklepie wewnątrz, lecz na **zewnątrz nad drzwiami** i w taki sposób zwracają na się uwagę przechodniów. Bardzo to ładnie i tanio! Ale z chwilą, gdy mieszkańcy sąsiednich kamienic zmuszeni są przez cały czas słuchać **tej nie zawsze pożądanej muzyki,** nasuwa się kwestja, czy można w taki sposób **zakłócać spokój** mieszkańców, którzy zajęci są pracą umysłową, a w porze letniej pragną przez otwarte okno zaczerpnąć nieco świeżego powietrza!

Co więcej, dzieje się to we Lwowie nie tylko w dzień, lecz także w nocy do późnej pory, wskutek czego mieszkańcom odbiera się możność spokojnego snu. Nadto na domiar złego **prywatni posiadacze głośników radjowych** urządzają sobie koncerty przy otwartych oknach nawet do 10 godziny w nocy, uniemożliwiając w ten sposób wypoczynek nocny.

W innych miastach istnieje **zakaz muzykowania przy otwartych oknach w nocnej porze. Czy nasza władza policyjna** nie chciałaby w tym kierunku zastosować się do zachodniej Europy?

Ostrożnie z owocami!

Lwów, w sierpniu.

Bakterjologiczne badania wykazują, że na powierzchni 1 cm. kw. owocu przy zmyciu znajdowało się **od 3.200.000 do 68.000 bakcyli rozmaitego rodzaju.** Przy drugiem myciu tej samej przestrzeni owocu znajdowało się od 12.000 do 7.000 bakcyli, a przy trzeciem myciu **jeszcze od 27.000 do 3.000.**

Dlatego też jak najskrupulatniejsze mycie owoców przed spożyciem jest wprost nakazem zdrowia.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 10 VIII 1929

S. FRITZ.

POCIESZONY.

— Janie, spójrz, co kurzu wszędzie, tu — tam — na Apollinie!

— Ależ, proszę pana...

— Milczeć! Znam twoje wymówki! Uprzedzam cię jednak, że jeśli ci się to jeszcze raz zdarzy!.. Zadługo jesteś u mnie! A teraz marsz z pokoju!

Już w restauracji dobry humor dra Konrada Lohberga został na szwank narażony z powodu braku pomysłowości głównego kucharza, który go raczył dzień po dniu podobnem menu. „Smutny to los — mruczał pod nosem, idąc do siebie — zależeć od dobrej woli takich indywiduów“.

Wielkiemi krokami poszedł do swego biurka, zapalił cygaro i rzucił się w fotel. Jaskrawe światło padało na ciemnoczerwone sukno, muskając książki i fotografje. Jeden promień słońca wszakże, bardziej niedyskretny od innych oświetlił malutką w najdalszym kąciku stojącą podobiznę uroczej dzieweczki.

„Zuziu! — zawołał Konrad żałośnie, tkliwem spojrzeniem obejmując portrecik — ach, jak bardzo moglibyśmy szczęśliwi być dzisiaj, gdyby los pozwolił nam był należeć do siebie!“

I dalej snuł wątek swych myśli: „Zamiast samotnie jak wróbel zanudzać się w domu, kołysałbym cię śliczna żoneczko, na kolanach, tuląc złotowłosą twą główkę na piersi! U nóg naszych siedziałoby dwoje naszych dziatek — tak jest, tylko dwoje, chłopiec i dziewczynka — Jestem bowiem zwolennikiem francuskiego, dwojga dzieci, systemu .. Synowi byłoby, jak mnie, Konrad na imię i moje miałby rysy — chłopcy przecież nie potrzebują być ładni, tylko rozumni. Piękną natomiast, bardzo piękną byłaby nasza mała Zuzia, bo do ciebie, oczywiście podobna. A jakie grzeczne byłyby nasze dzieci! Czyż taka matka bowiem mogłaby źle swoje dzieci wychować? Twój ojciec jednak, człowiek trzeźwy i wychowany, uważając moje ówczesne spostrzeżenie za niewspółmierne z twoim posagiem, wydał cię zamąż — w trzy miesiące po moich oświadczynach — za przemysłowca, który jest na tyle prozaiczny, że w Lubece może mieszkać! Pozostało mi po tobie wspomnienie i portrecik ten tylko!“

Dr. Lohberg miewał dość często napady tego rodzaju melancholji, z której w sezonie zimowym leczyła go pewna piękna osóbka, z pełnemi kokieterji oczami, lub przyjaciele w klubie, opowiadający mu historję o zdradzanych mężach: w sezonie zaś letnim podróże i piękne wycieczki. I tym więc razem dr. Lohberg postanowił opuścić na jakiś czas Wiedeń; spakowawszy więc przy pomocy Jana walizę pojechał na dworzec. Tam dopiero zdecydował się na Szwajcarję i znalazł się niebawem w willi nad Vierwaldsztadskiem jeziorem.

Popołudniowe słońce doskwierało, kiedy pierwszy raz wyszedł ze swego hotelu. Na obszernym placu, przed wspartym na czterech filarach gankiem, bawiły się dwie małe dziewczynki — nie, nie bawiły się, lecz borykały, hałasując. Tylko co starsza dała właśnie tęgiego szturchańca młodszej w plecy.

— Zuziu, jeżeli nie zostawisz mnie w spokoju, zawołam mamę, — krzyknęła uderzona ze łzami w oczach.

„Do licha! — mruknął Konrad do siebie — to niegrzeczne stworzenie ma to samo imię, któreby moja wdzięczna żona i słodka córeczka nosiła!

Panna Zuzia tymczasem nowego bolesnego figla spłatała swej słabszej towarzyszce, która umknąwszy przed nią zkopyta, wróciła wkrótce, ciągnąc otyłą damę za rękę.

— Nie możecie chwil kilka chociażby być grzeczne? — rozległ się gniewny głos matki zdaleka.

„Biedna kobieta!“ — pomyślał Konrad ze współczuciem, patrząc na nią z ukosa. Wnet jednak spojrzał jej prosto w twarz, szeroko otworzył usta i... „Zuziu!“ — zawołał, po chwili.

„Przepraszam! Pani Zuzanno! — poprawił się natychmiast, orjentując się, że imię zdrobniałe w stosunku do tych 120 kilo jest ironją.

Dama podniósłszy lornetkę do oczu, spytała: „Dr. Lohberg, jeśli się nie mylę?“

— Tak jest — odparł Konrad, spuszczając wzrok na kolana, na których chciał swoją Zuzię huśtać.

— Jakże się panu powodzi? — ciągnęła dalej dama bynajmniej nie zmieszana. — O małośmy we dwoje głupstwa nie zrobili za młodu. Co za szczęście, że mój dobry ojciec odmówił panu mojej ręki! Nie byłeś w stanie wówczas zapewnić mi bytu.

— Czy żyje zacny starzec jeszcze? — spytał Konrad z głęboką wdzięcznością w duszy.

— Nie, mój biedny ojciec umarł przed paru laty.

— Małżonek pani jest tutaj?

— Co znowu? Siedzi w domu przy biurku. Musi myśleć o zaspokojeniu potrzeb licznej rodziny. Ja zaś nie mogąc na dłuższy przeciąg czasu znosić tej handlowej Lubeki, gdzie nie grają w karty nawet, spędzam rokrocznie kilka miesięcy zagranicą.

W tejże chwili dwie dziewczynki wzięły się za bary, krzycząc w niebogłosy.

— Te — ożywione dzieci...?

— Moje najmłodsze. Mam ich sześcioro, kochany przyjacielu: trzy starsze córki są w pensjonacie, syn mój zaś, jedynak, odbywa powinność wojskową jako ochotnik.

— Czyż być może?! Tak już dawno pani jest zamężna?

— Dziewiętnaście lat.

— Dziewięt—naście lat?

— Tak jest, czas nie stoi. Ale wybacz, kochany przyjacielu, że cię opuszczę. Gramy w pokera i podczas kiedy my tu gawędzimy, zastępuje mnie jakaś partaczka. Bóg raczy wiedzieć, jakie błędy porobi na mój rachunek. Adieu! Adieu!

W kilka godzin później dr. Lohberg odjechał tą samą drogą, którą przybył. Jakże wypiękniały wszystkie znane okolice! Pod jakim urokiem?

*

„Co się zdarzyło mojemu panu w drodze?“ — pytał Jan w duchu, kręcąc głową po powrocie dr. Lohberga do domu, jego pan i władca bowiem nie piorunował nań, ani „hultajem“ go nie przezywał i podwyższył mu na Nowy Rok pensję nawet, jakkolwiek Jan czuł dobrze, że był równie leniwy i niezręczny, jak dawniej.

Tłum. F. M.

Profesor o utajonej sile hipnotycznej przyczyną samobójstw studentów i studentek?

SENSACYJNA, ACZ MAŁO PRAWDOPODOBNA INTERPRETACJA TAJEMNICZYCH ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH WŚRÓD STUDENTERJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Coraz częściej dochodzą słuchy o zbrodniach, dokonywanych przy pomocy hypnozy. Przed rokiem dopiero, bardzo znaną była historja o **pewnym hypnotyzerze, który grasował w Warszawie i okradał**

inwalidów wojennych,

sprzedających na ulicy papierosy. Działo się to w ten sposób, że **drogą sugestji odwracał ich uwagę na pewien czas i pogrążał ich w rodzaj snu.** Gdy się budzili, konstatowali z przerażeniem, iż nieznajomego osobnika, który podszedł do nich, niema, **a wraz z nim znikał niemal cały zapas papierosów, jaki mieli w szafce.**

Na temat hipnozy krążyły już od dawna

ciekawe wersje.

Faktem jest, że spotyka się osobników, którzy posiadają niezwykły dar oddziaływania na innych ludzi, zwłaszcza **ludzi nerwowych o słabej woli.** Nierzadko jednak działaniu hipnozy podpadali **ludzie o silnej woli,** dokładnie panujący nad swemi nerwami. I stąd bardzo częste są wypadki, kiedy złoczyńcy posługują się tym darem dla dokonania zbrodniczych zamiarów. Znane są wypadki

sugestji masowej,

w trakcie której popełniane zostaje przestępstwo, a już bardzo częste są przykłady, zwłaszcza na wschodzie, kiedy **pozbywano się ludzi niewygodnych, wpływając na nich za pomocą hipnozy, by odebrali sobie sami życie.**

Z obowiązku dziennikarskiego należy zwrócić uwagę na pewną plotkę, która kursuje od pewnego czasu w **kołach słuchaczy uniwersytetu warszawskiego,** a która za podłoże ma właśnie

czyny zbrodnicze

dokonane za pomocą hipnozy. Wersje te, oczywista, nie zostały dotąd sprawdzone i najprawdopodobniej nie mają żadnych podstaw, **jednakże budzą nie pokój, gdyż opierają się**

na całej serji wypadków,

które się wydarzyły w identycznych okolicznościach.

Oto opowiadają, że na jednym z wydziałów uniwersytetu warszawskiego od pewnego czasu **mnożą się zamachy samobójcze wśród studentów i studentek.** Charakterystycznem przytem zjawiskiem jest, że zamachy samobójcze zdarzają się tylko **wśród studentów, uczęszczających**

na pewne wykłady.

Niedawno naprzykład w tajemniczych okolicznościach popełnił samobójstwo **syn właściciela mleczarni w Łodzi p. S.** Zamach samobójczy popełniła również **córka pewnej pułkownikowej z Łodzi.** Szereg samobójstw popełnili również **studenci, rekrutujący się z pośród sfer ziemiańskich, którzy uczęszczali na te same wykłady.**

To zrodziło wersję, że na uniwersytecie warszawskim **jest pewien profesor, który posiada niezwykłą**

hipnotyczną siłę,

przez co działa on na słuchaczy destrukcyjnie. Swą ideologją wykładową, przez którą przebija silny wpływ sugestywny nastraja on młode dusze **w kierunku nirwanistycznym.**

Przez pewien czas podobno profesor ten nie wykładał, **a wówczas ustały wypadki samobójstw.** Gdy wrócił na katedrę, **samobójstwa znów zaczęły się szerzyć** i to zarówno wśród studentów, jak i studentek. Charakterystyczne jest, że wszystkie te wypadki samobójstw miały miejsce **niemal w jednakowych okolicznościach,** co nasunęło właśnie przypuszczenie, że wynikają one z pewnego wpływu.

Oczywiście trudno przypuszczać, aby wersje te zawierały prawdę. Są one jednak rozpowszechniane, a tem samem zasługują na to, by się niemi zainteresowano.

Porwanie dziewczęcia z sanatorjum.

PIĘKNA STUDENTKA ZAKOCHAŁA SIĘ W WARJACIE I UCIEKŁA Z NIM DO BUDAPESZTU. — ODNALEZIONA OŚWIADCZYŁA, ŻE JEJ MIŁOŚĆ BĘDZIE NAJLEPSZEM LEKARSTWEM DLA CHOREGO UMYSŁOWO CZŁOWIEKA.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Policja wiedeńska zajmuje się obecnie **tajemniczem uprowadzeniem dziewczęcia.** 26-letni inżynier budapeszteński, **Juljusz Szavozt,** który jako pacjent znajdował się w sanatorjum „Rekawinkel“ i, według opinji lekarzy, **był ciężko chory nerwowo i umysłowo,** uprowadził z sanatorjum niedawno — jak o tem już krótko donieśliśmy —

młodą damę z wiedeńskiego towarzystwa,

która jako gość bawiła w tym zakładzie leczniczym. Oboje, jak dama doniosła w pozostawionym liście, zaręczyli się potajemnie i postanowili pobrać się w Budapeszcie.

Obecnie policja wiedeńska dowiedziała się o tym sensacyjnym wypadku **bliższych szczegółów.** Inżynier Szavozt, który był internowanym w sanatorjum Rekawinkel, zakochał się **w niezwykle pięknej młodej damie,** studentce uniwersytetu wiedeńskiego, która w sanatorjum spędzała wakacje. Inżynier pozyskał jej wzajemność. Pewnego dnia para znikła z sanatorjum. Ponieważ przypuszczano, że oboje udali się na Węgry, zwrócili się zrozpaczeni rodzice dziewczyny za pośrednictwem wiedeńskiej policji do policji budapeszteńskiej, która wdrożyła poszukiwania. Rzeczywiście **udało się obecnie oboje odnaleźć.** Połączyli się oni jednak już związkiem małżeńskim, a studentka oświadczyła, że **męża kocha** i że

jej miłość będzie dla niego najlepszem lekarstwem.

Ponieważ studentka jest już pełnoletnia, rodzice wobec jej postanowienia **są zupełnie bezradni...**

Dziesięć miljonów dolarów

NA WIELKĄ WYSTAWĘ W CHICAGO.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) B. wiceprezydent Stanów Zj. **Dawes,** obecny ambasador Stanów Zj. w Londynie, mimo opuszczenia Ameryki wobec otrzymania nowego urzędu, zachował godność wiceprezesa komitetu wielkiej wystawy chicagowskiej.

Chicago raz już zasłynęło olbrzymią wystawą światową, która wówczas uchodziła za ósmy cud świata i zaćmiła nawet słynną wystawę paryską. Wobec zbliżającej się 100 rocznicy swego powstania (1933) — Chicago pragnie urządzić nową wystawę, któraby była wydarzeniem epokowem i przewyższyła wszystko co dotychczas w tej dziedzinie widziano.

Amerykanie umią się brać do rzeczy, jeśli idzie o zaimponowanie światu, a w tym wypadku wystawę urządza najbardziej bogate i ruchliwe miasto amerykańskie. Już rozpoczęto roboty koło przyszłej wystawy. Są one pomyślane w ten sposób, aby zarazem stanowiły trwałe **rozszerzenie i uświetnienie miasta.**

Gen. Dawes jest autorem planu wystawy, którego realizacja, — jego zdaniem — wymaga **10 miljonów dolarów.** By zdobyć tę sumę, Chicago wypuści **specjalną pożyczkę.** — Ponieważ, wedle obliczeń, sam dochód ze **wstępów na wystawę wyniesie około 40 miljonów dolarów,** przeto nowa pożyczka ma zapewnione powodzenie.

Kradzieże przy pomocy hipnozy.

DWAJ WYRAFINOWANI ZŁODZIEJE. — M. IN. ZRABOWALI PEWNEMU AMERYKANINOWI 2.500 DOLARÓW.

Berlin, w sierpniu.

(=) Dwaj złodzieje, którzy przy pomocy hypnozy i środków narkotycznych ubezwładniali swe ofiary, a następnie je obrabowywali, **poszukiwani są teraz przez policję berlińską.** Chodzi o dwóch mężczyzn, w wieku około 50 lat, z których jeden występował pod nazwiskiem **Mr. Fischer.** Obaj w tych dniach obrabowali w pewnym hotelu monachijskim Amerykanina, którego zahypnotyzowali, na sumę 2.500 dolarów.

Szli oni na ulicy przed swoją ofiarą, a jeden z nich upuścił rękawiczkę. Gdy Amerykanin podniósł tę rękawiczkę i wręczył ją nieznajomemu, wywiązała się rozmowa i obaj podążyli wreszcie z nim do jego **hotelowego pokoju.** Tutaj zahypnotyzowali go, a następnie obrabowali. Gdy Amerykanin obudził się, stwierdził brak 2.500 dolarów. Złodzieje mają obecnie przebywać w Berlinie.

Krisznamurti znosi swój order.

Amsterdam, w sierpniu.

(=) Sławny „święty“ hinduski, Krisznamurti, którego głośna teozofka Annie Besant **odkryła jako proroka,** zniósł ustanowiony niegdyś przez siebie order **„Gwiazdy Wschodu“** na kongresie, który odbył się w jednem z miast holenderskich. Krisznamurti oświadczył, że prawdy nie można zorganizować. — Prawda nie potrzebuje nawet apostołów. **Zwycięża ona sama przez się...**

Rok się ukrywał

zanim go ujęto.

Lwów, 9. sierpnia.

(—) Wczoraj aresztowany został we Lwowie niejaki **Leon Kroner,** który ubiegłego roku eskortowany do Brygidek celem odbycia kary — zbiegł. Kroner skazany został za szereg przestępstw popełnionych **w Warszawie.** **Ukrywał się przez rok we Lwowie** i dopiero wczoraj został ujęty.

Zbyteczna litera w sow. alfabecie.

Moskwa, w sierpniu.

(e) W Moskwie kursuje anegdotka o tem, iż **w alfabecie sowjeckim jest jedna stanowczo zbyteczna litera.**

Jest to litera „M“, która będzie wkrótce usunięta z alfabetu, gdyż stanie się niepotrzebna z powodu braku wszystkich towarów, których nazwy zaczynają się tą literą: w Moskwie brak mianowicie: mąki, masła, mięsa, mydła, manufaktury, makaronu.

Anna May Wong jako subretka.

Berlin, w sierpniu.

(=) Niebawem zostanie wystawiona tutaj piękna operetka Lehara p. t. **„Kraina uśmiechu“,** w której rola subretki ma zostać powierzona **głośnej, chińskiej artystce filmowej, Annie May Wong.** Gdyby jednak trudności językowe były dla niej zbyt wielkie, rolę ową otrzyma węgierska diwa operetkowa **Irena Palasty.**

Odkrycie pasma górskiego na Syberji.

Lwów, w sierpniu.

Pisma sowieckie podają sensacyjną wiadomość o odkryciu przez rosyjskiego geologa, **Obruczewa**, w kraju Tunguzów w północno-wschodniej części Syberji **nieznanego dotąd pasma górskiego**, przewyższającego pasmo gór kaukaskich! To potężne pasmo górskie, znajdować się ma na obszarach, oznaczonych na mapach jako nizina. Ciągnie się ono pasem, dochodzącym do 300 klm. szerokości na długości 1.000 klm., wznosząc się niekiedy do wysokości **3.000 metrów ponad poziom morza!**

Nowoodkryte pasmo, nazwane przez Obruczewa **górami Czerskiemi**, zamieszkałe jest przez półdzikich Tunguzów, wiodących tryb życiu ludzi pierwotnych. Rzeki przepływające w owem pasmie górskiem, mają — zdaniem Obruczewa — zawierać wiele **złota i platyny**, o które zresztą półdzicy tubylcy wcale się nie troszczą.

—o—

Turniej „minnesängerów" w Aserbeidżanie.

KSIĄŻĘ MALIKI I KOCHANKA KSIĘŻYCA.

Lwów, 9. sierpnia.

(e) W Aserbeidżanie odbył się przed 15 laty ostatni może turniej, przypominający swym charakterem **czasy minnesaengerów.**

Według odwiecznego zwyczaju, co jakiś czas, w tej stolicy egzotycznego księstwa zbierali się poeci i pieśniarze, współzawodnicząc ze sobą o palmę pierwszeństwa. W ostatnim z takich popisów, o którym tu mowa, wziął osobiście udział **książę panujący, Maliki.** Miała się z nim zmierzyć znana ze swych pieśni romantycznych, **wędrowna żebraczka** pochodząca z równin Araksu, przezwana przez lud „Pori", co znaczy niebiańska istota. Wieczory spędzała nad brzegiem Araksu, śpiewając **pełne poezji i rytmu romanse,** unieśmiertelnione przez znanego poetę wschodu **Hafiza.**

W dniu turnieju, po ucałowaniu ręki księcia, odrzuciwszy zasłonę, zakrywającą jej twarz, stanęła w swych żebraczych szatach przed tłumem gości i widzów, przybyłych z różnych stron kraju na tak niezwykłą uroczystość. Pori, pomimo swego niskiego pochodzenia, była **dziwnie szlachetnej urody.** Tłum z zachwytem patrzał w tę cudowną natchnioną postać, oczekując z niecierpliwością rozpoczęcia turnieju.

Pierwszy wystąpił książę Maliki z improwizacją na cześć **„niebiańskiej istoty".** W strofach jego opiewających piękność Pori, przebijało miłosne tchnienie, pełne metafor i wschodniej symboliki. Pori w odpowiedzi zaśpiewała romans na tle nieszczęśliwej miłości. Ona również kochała! Lecz jej umiłowany nie z tego świata, choć blaskiem swoim rozprasza ciemności nocy. Co wieczór prawie wpatruje się w jego smętne, srebrzyste oblicze, odbijające się w łagodnej toni Araksu!

Gdy pieśń ucichła, zaległa głucha cisza, przerywana westchnieniami tłumu.

Powoli westchnienia zamieniły się w szmer, a szmer w grom oklasków i okrzyków rozentuzjazmowanych słuchaczów. Książę Maliki podszedł do śpiewaczki, uchylił kornie przed nią czoło i ująwszy rąbek jej szaty, szaty biednej żebraczki, ucałował go z namaszczeniem.

Tejże nocy, gdy nad Araksem wzeszła tarcza księżyca, **Pori rzuciła się w nurty rzeki, odbijającej oblicze umiłowanego.**

Cudowny proszek bezpłodności.

CIEKAWE EKSPERYMENTY ZNAKOMITEGO UCZONEGO NIEMIECKIEGO. — PO TRZECH MIESIĄCACH STOSOWANIA OWEGO PROSZKU TRZY KWARTAŁY BEZPŁODNOŚCI. — OWYM CUDOWNYM PROSZKIEM JEST INSULINA.

Täbingen, w sierpniu.

(=) Niektóre ubikacje na klinice kobiecej w Tübingen urządzone są dla **pacjentek ze świata zwierzęcego. Szczury, myszy i świnki morskie** pielęgnuje się tutaj starannie, aby panowie w białych płaszczach mogli korzystać ze swych eksperymentów, dokonanych na zwierzętach dla **owych biednych kobiet, leżących w przyległych salach.** I tak niedawno profesor dr. E. Vogt wybrał szczególnie piękne i zdrowe zwierzątka, dobrze odżywione, z gładką sierścią, samiczki, które już miały młode, a **zatem dowiodły, że są płodne.** Dawano zwierzętom podostatkiem pożywienia, starano się o czystość w ich klatkach, obchodzono się wogóle z nimi z wielką pieczołowitością. Słowem — zwierzątka eksperymentalne żyły w

czarodziejskim raju szczurów i myszy.

Nawet o sposobność dla flirtu starano się dla nich, gdyż od czasu do czasu puszczono do klatki także samce.

Tylko mała drobnostka: profesor dodawał swoim pupilkom do codziennej porcji mleka **odrobinę pewnego proszku.** A proszek wywierał skutek dziwny. Mimo nadzwyczajnego zdrowia, mimo dobrego pożywienia, mimo wreszcie częstych spotkań z samcami,

pozostawały samice bezpłodne.

Oczywista winę ponosił tylko ów proszek. Przez 99 dni otrzymywały samice codziennie proszek w śniadaniu, a następnie jeszcze przez 250 dni pozbawione były rozkoszy macierzyńskich. A więc **trzy miesiące kuracji owym proszkiem, a potem trzy kwartały bezpłodności.** Po upływie tego czasu droga do rozkoszy macierzyńskich znowu jest wolna...

Cóż to za tajemniczy proszek, który dokonał takich cudów? Czy w nieznanych okolicach Meksyku, tej krainie sławnych roślin leczniczych, odkryto nowe zioło, którego proszek wywołuje ów skutek, tak często pożądany przez ludzi? Lub czy też może w czarodziejskiej kuchni nowoczesnych fabryk środków farmaceutycznych proszek ów sporządzono w retorcie chemika? **Nic podobnego.** Tym proszkiem, który wywołuje na określony przeciąg czasu bezpłodność, a pozatem nie narusza wcale funkcji życiowych organizmu jest — **insulina.** Tak insulina, ów tak szybko wsławiony środek przeciw cukrzycy. — Otóż prof. Vogt wpadł właśnie na myśl, aby insuliny używać dla wywołania na pewien przeciąg czasu bezpłodności. Eksperymenty jego **zostały uwieńczone bardzo udatnym skutkiem.**

Arcybiskup amer. przeciw prohibicji.

N. Jork, w sierpniu.

(e) Prohibicja jest „szlachetną próbą", jednak — mojem zdaniem — **próba ta jest „zatrważająca"** — tak oświadczył na pewnej konferencji **arcybiskup Baltimore, ks. Michał Curley.**

„Obłuda, jako powstaje wskutek prohibicji, wpływ jej na moralność wśród młodzieży, są to sprawy, których nie można pokrywać milczeniem. Trzeba znaleźć takie wyjście, aby to, co nazywa się „szlachetnem dążeniem", **nie było okropnem nieszczęściem.** Oto przykład z praktyki, wykazujący bezskuteczność zakazu ustawowego:

Byłem niedawno w Irlandji; podczas całego pobytu w tym kraju, gdzie sprzedaż napojów alkoholowych jest dozwolona, **widziałem tylko jednego pijanego i to** — ze wstydem muszę przyznać — **właśnie Amerykanina.** Moglibyśmy powiedzieć, że obecnie w Stanach Zj. **pije się więcej, niż przed wprowadzeniem prohibicji.** W okręgu Kolumbja, liczącym 450.000 mieszkańców, liczba aresztowanych za pijaństwo jest większa, **niż w całej Irlandji,** liczącej 3 miljony dusz".

Przekupienie prokuratora 800 tysiącami dol.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) Osobą, która dużo wrzawy narobiła w Stanach Zj. jest niejaka **Annie Macpherson,** rudowłosa „ewangelistka". Dama ta, wygłaszająca kazania, dla propagandy swego kościoła, urządziła sobie **autoreklamiarski kawał:** Oto rozpuściła wieść że ją porwano, a porwania dokonali wrogowie jej nauki. Tymczasem „ewangelistka" ze swoim kolegą Ormistonem, spędziła parę sielskich tygodni w jakiejś zapadłej miejscowości. Szalbierstwo wyszło na jaw i policja, srodze sfatygowana dłuższem bezskutecznem poszukiwaniem „porwanej" niewiasty, obwiniła ją o fałszywe zeznania. Jednakże **prokurator Keyes** umorzył sprawę, twierdząc, że brak dostatecznych poszlak przeciw pani Macpherson.

Ponieważ jednak niedawno prokurator Keyes znalazł się pod oskarżeniem **o łapownictwo,** wznowiono prowadzone przez niego sprawy, m. in. także proces ewangelistki. Pewien dziennikarz przedłożył sędziom przysięgłym dowody, że na „umorzenie" sprawy pani Macpherson wydano **aż 800 tysięcy dolarów.**

Sprawa więc znalazła się w nowej fazie, przybierając posmak skandalu. Ewangelistka zresztą nieźle wychodzi na tem wychodzi, bo korzystając z reklamy, jaką jej zrobił proces, objeżdża całe Stany, zbierając licznych „wyznawców".

Skutki noszenia jedwab. pończoch.

Londyn, w sierpniu.

(=) W „Daily Chronicle" ogłosił pewien znany lekarz angielski ciekawy artykuł, w którym zajmuje się skutkami noszenia jedwabnych pończoch, a specjalnie wpływem ich na skórę. Stwierdził przedewszystkiem, że pod wpływem noszenia jedwabnych pończoch znacznie się **wzmaga owłosienie na nogach.** Lekarz przypisuje to następującym przyczynom: Włos ma chronić ciało zarówno przed nadmiarem słońca, jak też przed zimnem. Jak długo zadanie to spełniają grubsze pończochy, pozostają nogi niemal bez włosów. Odkąd jednak jedwabne pończochy nie chronią nóg dostatecznie, wdaje się w to sama natura i wywołuje skutek, dla pań nie bardzo pożądany, a mianowicie **wzmożenie się owłosienia.**

Małżeństwo grubaski ze szkieletem

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) W Edmonton, w Kanadzie, odbył się w tych dniach sensacyjny ślub artystów cyrkowych. W roli panny młodej wystąpiła najgrubsza **dziewczyna Ameryki, sławna Berta Zilley,** jako pan młody wystąpił **Gerald Lindioff,** najchudszy człowiek świata, zwany **„szkieletem".** Szczęśliwy nowożeniec waży **44 kg.,** delikatna panna młoda **208 kg.** Oboje są członkami znanego w Ameryce cyrku wędrownego.

Małżeństwo owo jest epilogiem **długiego i sentymentalnego romansu.** W całem Edmonton nie można było znaleźć dorożki, którąby pomieściła 24-letnią dziewicę, tak, że wreszcie państwo młodzi musieli pójść pieszo do urzędu cywilnego. Po zawarciu małżeństwa powrócili pp. Lindioff do swego cyrku, aby rozpocząć tournee, które dla nowożeńców będzie równocześnie **podróżą poślubną.**

—o—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Dziesięciolecie 48 pp. w Stanisławowie.

HISTORJA PUŁKU. — POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODOWEGO.

Stanisławów, w sierpniu.

Stacjonowany w naszem mieście 48 pp. obchodzi w bież. roku **dziesiątą rocznicę swego istnienia.** Kolebką tego pułku jest Italja wzgl. Francja, gdyż powstanie jego łączy się ze zorganizowaniem **armji gen. Hallera** na ziemi francuskiej.

Wtedy to w dniu 5 marca 1919 r. powstał m. i. 6 pułk strzelców polskich, który następnie w dniu 1 maja 1919 r. przybył do Polski, do Zamościa. Dnia 1 września 1919 r. wskutek zjednoczenia armji gen. Hallera z wojskiem polskiem, w którem już istniał 6 p. strzelców, został on przemianowany na **48 p. p. strzelców kresowych,** a w lipcu 1921 r. przybył do naszego miasta. Dzień **29 września jest od roku 1924 dniem święta pułkowego.**

Onegdaj dzięki inicjatywie p. Wojewody **Nakonecznikow - Klukowskiego** odbyło się w sali sesyjnej tut. Urzędu Wojew. posiedzenie w sprawie urządzenia **uroczystości, związanych z 10-leciem istnienia tego pułku.** Na posiedzenie to przybyli reprezentanci wojska, władz i urzędów, instytucyj społecznych, kulturalnych i oświatowych, związków zawodowych itd., z tych powiatów, z których pułk się rekrutuje.

Po zagajeniu zebrania przez p. Wojewodę, przedstawił **płk. Parafiński** w krótkim zarysie dzieje pułku, tudzież zaproponował program uroczystości, która ma się odbyć w Stanisławowie **w dniach 27 do 29 września br.** Protektorat nad urządzić się mającą uroczystością przyjęli p. Wojewoda, ks. biskup Bandurski i p. generał Lukoski. Dokonano wyboru przewodniczącego komitetu obywatelskiego w osobie prezesa miasta p. **Chowańca.** W skład komitetu weszli wszyscy obecni na zebraniu.

W dyskusji, nad urządzeniem uroczystości uchwalono zaakceptować w ogólnych ramach program, przedstawiony przez p. pułk. Parafińskiego.

Dzień 27-go września br. ma być poświęcony pamięci poległych oficerów i podoficerów 48 pp. Dnia tegoż odbędą się także zawody strzeleckie i sportowe, a następnie pogadanki dla żołnierzy, wieczorem capstrzyk, a wreszcie uroczysty apel poległych.

Dnia 28 września: Msza św. polowa, którą odprawi **ks. biskup Bandurski** oraz kazanie; tegoż dnia nastąpi wręczenie odznak pułkowych zasłużonym osobom cywilnym i wojskowym, defilada, wręczenie nagród zdobytych w zawodach strzeleckich i sportowych, śniadanie w kasynie oficerskiem, obiad dla żołnierzy i zaproszonych gości, a wieczorem raut, urządzony przez Korpus oficerski. W niedzielę 29 września br. nastąpi otwarcie muzeum, obrazującego wyniki 10-letniej pracy pułku, festyn ludowo - żołnierski oraz clou uroczystości: poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika ku czci poległych za Ojczyznę oficerów i żołnierzy 48 pp., ufundowanego przez społeczeństwo. Na zakończenie uroczystości odbędzie się bal podoficerów.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wyłonić z komitetu 3 **sekcje: finansową, propagandowo - redakcyjną i techniczną.** Do pierwszej wybrano star. dr. **Janeckiego,** nacz. urzędu skarb. dr. **Kozaka,** insp. **Buczowskiego,** asesora **Haitera,** dyrektorów **Ziobrowskiego, Zauderera i dr. Drzewickiego, Lewaka** oraz maj. **Latawca;** do sekcji propag.-redakcyjnej pp. posłów okręgu stanisławowskiego, redaktorów wzgl. korespondentów pism miejscowych i zamiejscowych, prezesów Związku Legjonistów, Strzeleckiego i Sokoła oraz pułk. **Czadka,** wreszcie do sekcji technicznej inżynierów **Ohly'ego, Trelę, Kuźmińskiego i Przedwojewskiego.** Wszystkim sekcjom zastrzeżono prawo kooptacji dalszych członków.

Uroczyste poświęcenie Posterunku P. P.

w Pasiecznej p. Stanisławowskiego.

Stanisławów. w sierpniu.

Dnia 4 sierpnia 1929, o godzinie 17-tej z inicjatywy p. Salabana (komendanta posterunku P. P.), odbyła się podniosła uroczystość otwarcia nowej placówki P. P. w Pasiecznej z powodu wybudowania lokalu przez powszechnie tu znanych obywateli: pp. Tanenzapfa i Fischa.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz borysławski.

Uroczystość tę osobiście zaszczycił star. stanisławowski dr. Gustaw Janecki w towarzystwie komend. komis. Petriego i kom. Czapskiego. Na powitanie przedstawicieli rządu przybyły trzy Rady gminne, t. j. z Pasiecznej, Zagwoździa i Pacykowa z naczelnikami na czele i pod przewodem najstarszego wiekiem pana Romanowskiego, starszego asesora kolejowego i radnego gminy Pasiecznej.

Uroczystość była prawdziwem świętem dla Pasiecznej i jej okolicy.

Kronika.

Napad na pociąg. Trzej osobnicy z pod ciemnej gwiazdy, a to 19-letni Mik. Wypchan, syn Mikołaja, 19-letni Wład. Sawiak i 22-letni Stan. Hołyński ze Stanisławowa, onegdaj o godz. 13.50 na przestrzeni pomiędzy tut. dworcem kolejowym a mostem kolejowym na Bystrzycy Sol. obrzucili kamieniami pociąg osobowy, zdążający ze Stanisławowa do Lwowa. Napastnicy wybili szybę i zranili jednego z pasażerów w głowę. Dochodzenia w toku.

Kradzież. 6 bm. o godz. 10 rano przy ul. Lipowej w Stanisławowie skradziono rower wartości 450 zł., własność Marjana Fedorowskiego ze Stanisławowa. Sprawcę Ant. Sulima lat 17 z Pacykowa pow. Stanisławów oddano do sądu a rower właścicielowi.

Wylew rzeki Czeremosz. W nocy z 6 bm. wskutek ulewnego deszczu wystąpiła z brzegu rzeka Czeremosz, zalewając położone nad brzegiem domy. Stan wody 2 metr. ponad stan normalny. Akcja ratunkowa w toku.

Pomoc Polaków z Ameryki dla powodzian. Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje do wiadomości, że Pan Prezydent Rzplitej pragnąc przyjść z pomocą doraźną poszkodowanym przez ostatnią powódź, która nawiedziła ludność terenu wojew. stanisławowskiego, przekazał na ręce p. Wojewody Nakoniecznikow - Klukowskiego kwotę pięćset dolarów, otrzymaną od Stowarzyszenia „Synów Polski" w Stanach Zjedn.".

Tragiczne skutki zatargu sąsiedzkiego. 6 bm. o godz. 9.30. w czasie bójki, powstałej na tle zatargu sąsiedzkiego między Wasylem Felkowym a Dmytrem, Oleksą i Wasylem Maksymowem, Wasyl Felkow pchnął nożem w serce Dmytra Maksymowa, kładąc go trupem na miejscu. Następnie zadał kilka ciosów nożem Oleksie Maksymowi, który z powodu upływu krwi po go dzinie zmarł. Wreszcie Felkow pokaleczył i zranił Wasyla Maksymowa i tegoż walczącego ze śmiercią odwieziono do szpitala w Dolinie. Sprawcę przytrzymano i oddano do sądu.

Oszustwo w Monasterzyskach. Henryk Dunajer, właśc. piekarni w Monasterzyskach doniósł, że Stanisław Skatowski, czeladnik piekarski wyłudził od niego kwotę 40 dol. na poczet kasy, a 3. bm. ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Kradzież. Małka Schlaf ze Stanisławowa doniosła, że 4. bm niewiadomy sprawca wkradł się przez otwarte okno do jej mieszkania, skąd zabrał ubranie męskie wartości 260 zł. i torebkę z kwotą 8 zł. Dochodzenia w toku.

Niezwykłe samobójstwo młodego poety.

MATKA ZAŻĄDAŁA OD NIEGO, ABY PORZUCIŁ SZTUKĘ I JĄŁ SIĘ JAKIEGOŚ PRAKTYCZNEGO ZAWODU. — ZROZPACZONY MŁODZIENIEC ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE. — TRAGEDJA, KTÓRA WYWOŁAŁA ŻYWE ZAINTERESOWANIE W PARYSKIM ŚWIATKU LITERACKIM.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w sierpniu.

(=). Szerokiem echem rozeszła się tutaj w światku literackim tragiczna śmierć bardzo młodego, bo zaledwie 20-letniego, bardzo utalentowanego poety **Franciszka Chommiera,** który odebrał sobie życie z powodu **niesnasek rodzinnych.**

Chommier jest autorem tomika wierszy pt. **„Trzy struny"** i zbioru nowel pt. **„Głosy miasta".** Utwory te zyskały mu znaczny rozgłos i opromieniły nazwisko młodego poety **znaczną już sławą.** Chommier, upojony tem powodzeniem, pragnął tedy **zupełnie już poświęcić się sztuce i żyć tylko dla niej...**

Gdy jednak uwiadomił o swem postanowieniu swą matkę, wdowę po zamożnym przemysłowcu paryskim, osobę wcale dobrze sytuowaną, lecz pozbawioną zupełnie jakiegokolwiek idealizmu i romantyzmu życiowego — matka

stanowczo się temu sprzeciwiła

i zażądała, aby **syn zrezygnował z owych „głupstewek" i jął się jakiegoś praktycznego zawodu.** Na tem tle dochodziło często między matką a synem **do przykrych konfliktów.** Wreszcie rozgniewana kobieta zagroziła synowi, że jeśli jej nie da posłuchu, **pozbawi go środków do życia i zda go zupełnie na własne siły.**

Chommier był widocznie naturą **słabą i delikatną,** gdyż zamiast opuścić dom matki i rozpocząć samodzielne życie o własnych siłach i według własnych ideałów, przejął się tak bardzo stanowiskiem matki, że **postanowił odebrać sobie życie.**

Opuścił w tym celu willę, należącą do jego matki, a znajdującą się w pobliżu Paryża i udał się do stolicy, gdzie zamieszkał **w skromnym pokoiku podrzędnego hotelu w Dzielnicy Łacińskiej.** Przez kilka dni tam mieszkał, nie mogąc zdobyć się na krok stanowczy. Tymczasem zaniepokojona matka **na próżno starała się go odnaleźć.**

Wreszcie pewnej nocy

postanowił młody poeta zakończyć życie,

które nie układało się tak, jak tego pragnął. Po napisaniu kilku listów pożegnalnych do matki i przyjaciół, **skoczył z trzeciego piętra hotelu,** odnosząc tak ciężkie obrażenia, że **w kilka godzin później zmarł w szpitalu...**

Uparta kobieta, która może najlepiej życzyła swemu jedynakowi, ciężko została ukarana za to, że przemocą **usiłowała ukształtować przyszły kierunek jego życia...**

Sus dał susa po cudzy pakunek

ZA TO DOSTAŁ 2 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 9. sierpnia.

(—) Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj niejaki **Kazimierz Suś.** Akt oskarżenia zarzucał mu, że **usiłował skraść pakunek,** stojący na progu sklepu L. Safrana przy pl. Strzeleckim. W momencie gdy Suś chciał skraść ów pakunek nadszedł posterunkowy i aresztował go. Suś stawiał czynny opór posterunkowemu Droczkowi.

W dniu onegdajszym po przeprowadzonej rozprawie Suś skazany został na 2 miesiące więzienia.

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma **amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki kierować należy do Administracji dla staruszki kaleki.**

Pracująca bez przerwy fabryka trucizn

w organiźmie człowieka.

DONIOSŁA ROLA SNU DLA ZDROWIA. — ODPOCZYNEK ORGANIZMU JEST OCZYSZCZENIEM GO Z TRUCIZN, NAGROMADZONYCH PODCZAS PRACY. — JAKI JEST SEN PRAWIDŁOWY?

Lwów, 9. sierpnia.

(e) Każdemu wiadomo, że rolą snu jest zasadniczo „odbudowa“ organizmu. W ciągu czuwania organizm nasz ponosi

znaczne straty

odbywa się w nim większe spożycie **materji twórczej** wskutek pracy mięśni i czynności nerwów, a straty te można nadrobić jedynie wtedy, gdy mięśnie i nerwy **przestaną spożywać, a więc pracować.**

Tkanka nerwowa w ciągu swych czynności **traci fosfor, tkanka mięśni — albuminy.** Dopiero podczas wstrzymania czynności mięśni i nerwów może być mowa

o odtworzeniu tych tkanek...

Sprawa jednak nie jest tak prosta, jakby się to napozór wydawało. Nawet podczas spoczynku, ba nawet w czasie snu i mięśnie nasze i ośrodki nerwowe **nie znajdują się w stanie zupełnej bezczynności.** Serce, djafragma i mięśnie pracują, ponieważ ani proces krążenia krwi, ani oddychania nie mogą ulec przerwie.

System nerwowy

również jest w pewnym stopniu czynny, mimo, że świadomość nasza zanika wskutek snu.

Śnimy, a choć o tem wszystkiem zachowujemy nieraz mętną tylko pamięć, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tym stanie podświadomym zachodzą w naszym organiźmie **zjawiska, których nawet nie przypuszczamy.**

Wnętrzności nasze pracują również. **Ani na chwilę nie spoczywa wątroba, pracują nerki i wszystkie gruczoły.** O zupełnem zaprzestaniu czynności tych organów, może być mowa jedynie w momencie śmierci.

Organizm nasz jest niejako

fabryką trucizn,

pracującą bez przerwy. Praca mięśni i system nerwowy **powiększają tylko ilość tych trucizn**, tembardziej, że w ciągu wzmożonej czynności pochłaniają więcej substancji odżywczych i przez to powiększa ją ilość tych trucizn. A gdy nagromadzi się ich w organiźmie zbyt wiele, zaczyna grozić

poważne niebezpieczeństwo.

Temu samozatruwaniu organizmu można zapobiec tylko w ten sposób, **że zawiesza się jego prace przynajmniej na przeciąg trzeciej części doby. Oto nieublagane**

prawo konieczności

wypoczynku fizycznego i snu.

Zresztą **organizm** sam **daje nam znać o tej potrzebie.** Organ, mięsień, czy mózg, dochodząc do granicy swego normalnego funkcjonowania, zaczyna dawać znaki zmęczenia. Wytwarzające się wskutek wzmożonego spożycia substancji od żywczych odpadki — o ile organizm nie wydala ich dostatecznie szybko **gromadzą się w większych ilościach,** wskutek czego następuje

samozatrucie mózgu i mięśni przed ogólnem samozatruciem.

Taki mózg **pracuje stopniowo coraz gorzej.** Jego posiadacz nie zawsze to spostrzega, mimo to jednak wykonywana w tych warunkach praca **ma coraz mniejszą wartość.** To samo dotyczy czynności mięśni: **ruchy stają się coraz**

bardziej niezręczne:

gdy chodzimy, od czasu do czasu występują nawet kurcze, **coraz nam trudniej podnosić nogi.** Oto są fizjologiczne względy, nakazujące konieczność wypoczynku i snu, które jedynie mogą **odciążyć i odtruć cały nasz organizm.**

Chodzi tutaj o czynność, mającą **niesłychanie doniosłe znaczenie** dla utrzymania organizmu w zdrowiu.

Najbardziej odpowiednim sposobem wypoczynku po wytężonej pracy mięśni jest

położyć się poziomo.

Pozycja siedząca nie da dostatecznego wypoczynku. Kto po większym wysiłku pragnie skuteczniejszego wypoczynku, winien **wziąć kąpiel**, która pobudzi czynność obiegu krwi i **otworzy pory skóry, stanowiące znakomity środek wydzielania substancji trujących.**

Sen wypoczynkowy musi być prawidłowy, to znaczy **unikać należy w czasie snu światła i hałasu,** które pobudzają nasze zmysły i nawet bez udziału świadomości **nie dają systemowi nerwowemu absolutnego wypoczynku.** Przeciętna długość snu winna wynosić

7 do 8 godzin;

więcej sypiają tylko dzieci i starcy. — Niektórzy ludzie sypiają zaledwie 5 do 6 godzin. Tego zjawiska nie należy przypisywać ich wyjątkowej wytrzymałości. Jest to **objaw niekorzystny,** świadczy bowiem, że organizmy te **nie mogą się poddać ogólnemu prawu natury,** że znajdują się stale w stanie **przeciążenia,** a gdy grozi im jakaś choroba, nie potrafią stawić należytego oporu.

Tacy ludzie, jeśli pragną uzupełnić ten ważny brak organizmu, powinni bezwarunkowo **spoczywać po obiedzie conajmniej godzinę.**

Niesławne zwycięstwo formalistyki urzędowej.

DWAJ DZIELNI RYBACY NARAZILI SWOJE ŻYCIE, ABY URATOWAĆ TONĄCYCH. — ZOSTALI ZA TO NAGRODZENI KARĄ W WYSOKOŚCI 4 FRANKÓW. — NIEZWYKŁA PRZYGODA RYBAKÓW Z NAD JEZIORA BODEŃSKIEGO.



Berlin, w sierpniu.

(=) Hard w pobliżu Bregencji jest miejscowością, którą zamieszkują prawie wyłącznie rybacy. Mieszkańcy tej wsi mają

ciężki i niebezpieczny zawód.

Gdy na swych łódkach wyjeżdżają na groźne jezioro, wówczas nikt z nich nie jest pewny, czy nie zaskoczy go burza i czy wyjdzie cało **z demonicznych objęć szalejącego żywiołu.**

Rybacy hardeńscy znają jednak jezioro doskonale i nie boją się go, choć niejeden z nich spoczął na dnie zimnych fal. Są to bowiem ludzie dzielni i nieustraszeni.

Na olbrzymiej płaszczyźnie jeziora Bodeńskiego, nad którego brzegiem leży Hard, zbiegają się granice trzech państw — **Niemiec, Szwajcarji i Austrji.** Gdyby urzędnicy celni trzech państw nie mieli do swej dyspozycji szybkich łodzi motorowych, to niejeden towar mógłby zostać przemycony przez granicę. Ponieważ jednak celnicy bacznie spełniają swą służbę, przemycanie jest bardzo utrudnione. Mimo to jednak nieco towaru przedostaje się podczas ciemnych, zamglonych nocy. Oko prawa nie może temu przeszkodzić, choćby patrzało najbystrzej..

Jest ono jednak niekiedy zbyt bystre! Dowodem tego przygoda dwóch rybaków hardeńskich, która zdarzyła się tym dzielnym ludziom, gdy **burza szalała na jeziorze.** Na terenie bawarskim doznała nieszczęśliwego wypadku **łódź, obładowana ciężko rozmaitemi towarami.** Dwaj rybacy hardeńscy spostrzegli to, i nie zważając na niebezpieczeństwo, pośpieszyli z pomocą. Narazili na wielkie niebezpieczeństwo swoje życie, lecz ich trudy zostały uwieńczone dodatnim rezultatem, gdyż udało im się uratować całą załogę.

Najbliższą miejscowością był Wasserburg. Tam pojechali ratujący i uratowani. Rybacy byli śmiertelnie zmęczeni, gdy wreszcie mogli wylądować. Dosyć się natrudzili, chcieli więc teraz pozwolić sobie na dobry kąsek i trochę gorącego trunku.

Niestety nie znaleźli w sakiewkach swoich ani grosza. Lecz rybacy mieli w łodzi **wspaniały okaz pstrąga**, ważący kilka kilogramów. Gospodarz zakupił od nich rybę. Mieli teraz dosyć pieniędzy, aby najeść się i napić do syta, a trochę grosiwa pozostało im jeszcze w kieszeni.

Gdy tak siedzieli przy stole, **zjawił się nagle celnik.** W sprawie pstrąga od było się **bardzo przykre przesłuchanie.** Rybacy wyznali zupełnie otwarcie, że pstrąga przewieźli z obszaru **austrjackiego na bawarski** i sprzedali w miejscowości bawarskiej, Wasserburg. Zaznaczyli jednak, że nigdy nie przyszłoby im na myśl przybyć do Wasserburga, gdyby nie **chęć uratowania zagrożonych wielkiem niebezpieczeństwem ludzi.** Na nic jednak nie przydał się ich protest,

musieli zapłacić cztery marki kary.

Uczynili to, **zgrzytając zębami z wściekłości.**

Szablon urzędowy odniósł znowu niesławne zwycięstwo...

Ze sportu.

ZAWODY SPORTOWE W TRUSKAWCU.

Lwów, 9. sierpnia.

W dniach 22, 23 i 24 sierpnia br. odbędą się w Truskawcu - Zdroju na Pomiarkach Ogólnopolskie zawody w strzelaniu do krążków (rzutków). Nagrody honorowe dla zwycięzców. Warunki strzelania określa regulamin, który zgłaszającym się do dnia 20 sierpnia br. włącznie wysyła natychmiast. Zarząd Zdrojowy.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE.

Na stawie „Świteź“ dnia 11 sierpnia br. o godz. 11-tej rano urządza L. K. S. Pogoń i L. K. S. Lechja.

Panie: Styl dowolny 50 i 100 m. Styl klasyczny 200 m, na krzyżach 50 m.

Panowie: Styl dowolny 50 i 100 m, styl klasyczny 200 m, na krzyżach 100 m.

Chłopcy do lat 18. Styl dowolny 100 m, styl klasyczny 100 m, na krzyżach 100 m.

Chłopcy do lat 14. Styl dowolny 50 m, styl klasyczny 50 m, na krzyżach 50 m.

Zgłoszenia na stawie od godz. 10-tej rano do 10.45 w niedzielę (dzień zawodów).

Wstęp na zawody 50 gr.

KRONIKA

9 SIERPNIA Piątek Romana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 9. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Sobota, 10. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Niedziela, 11. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie 3 przedstawienia ulubieńców Warszawy, znakomitych artystów teatru Morskie Oko, którzy wykonają cały szereg ostatnich nowości. Specjalną atrakcją jest występ świetnego i jedynego w Polsce zespołu rewelersów (Bodo, Orsza, Wars). — Na wszystkie trzy przedstawienia ceny miejsc zniżone, przy czem zniżki ważne są na wszystkie miejsca.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ostrożnie z kobietą" i „Cyrk".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Kobieta czy Lalka".

COLOSSEUM: „Harry Peel w huku eksplozji".

FATAMORGANA: „Biały murzyn" i „Raj na ziemi".

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

KOPERNIK: „Tango miłości" i „Perła z Tunisu".

LEW: „Panienka z Baru".

LUNA: „Arcyzłodziej z Damaszku".

MARYSIEŃKA: „Tango miłości" i „Perła z Tunisu".

OAZA: Z powodu rekonstrukcji zamknięte.

PALACE: „Szalona przysięga" i „Krwiożerczy krawiec".

PAN: „Grzechy Rozwódki".

PASAŻ: „Zatoka śmierci".

POLONIA: „Niewolnica księcia Boruta".

PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".

UCIECHA: „Gdy mężczyzna kocha".

—o—

Od Wydawnictwa

W odpowiedzi na wywody „Lwowskiego Kurjera Porannego", zamieściliśmy w numerze 8944 „Gazety Porannej" artykuł p. t. Niewybredne zaczepki". W związku z pewnym ustępem tego artykułu, p. Generał dr. Teodor Bałłaban, jako właściciel relatywnej większości udziałów Spółki, prosi nas o stwierdzenie faktu, że p. Karol **Grodki**, nie będąc współwłaścicielem „Gazety Porannej", funguje jednak jako jego pełnomocnik w sprawach związanych z wydawnictwem „Gazety Porannej".

Baczność Legjoniści! Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich we Lwowie przypomina, że odjazd na VIII. walny Zjazd Legjonistów w Nowym Sączu nastąpi ze Lwowa dnia 10. bm. o godz. 14.55 (2.55 popoł.) z dworca gł. Zbiórka uczestników Zjazdu tegoż dnia w westybulu dworca gł o godz. 13.30 (1.30 pop.). Przyjazd do Nowego Sącza dnia 11. bm. o godz. 3.46 rano. Do N. Sącza obowiązuje pełny bilet kolejowy III. kl. w kwocie 23 zł. 50 gr., zaś z powrotem do miejsca zamieszkania 50 proc. zniżka kolejowa.

Sprawa odznak dla byłych więźniów ideowych. Wobec szeregu zapytań ogłasza się, że sprawa przyznania odznak dla b. więźniów ideowych z lat 1914/21 zostanie w najbliższym czasie rozpatrzoną przez Główny Komitet w Warszawie. — Wskazanem jest, by ci Rodacy, którzy byli więzieni i internowani za walkę orężną lub polityczną na rzecz Polski, a którzy nie zgłosili dotąd swego udziału w Gł. Komitecie, by zwrócili się w upoważnionych Komitetach okręgowych (po wjatowych) b. więźniów ideowych we Lwowie, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie, Stanisławowie, Kołomyji, Czortkowie, Stryju, Samborze, Przemyślu i Sanoku i przedstawili wnioski o nadanie im odznak b. więźniów ideowych. Formularze zgłoszeń i odznakę posiadają wyżej wspomniane Komitety.

Komitet Dzielnicy I. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa we Lwowie wobec nieświadomości wielu osób, zawiadamia, iż biuro tegoż mieści się przy ul. Ossolińskich 10. II. p. Tam też można nabyć losy Loterji fantowej L. O. P. P. na budowę I. Cywilnej Szkoły pilotów w Radomiu w cenie zł. 1.— za sztukę

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci rozpoczęcia bojów legjonowych w sierpniu 1914 r. odbędzie się we Lwowie dnia 11. bm. Uroczystość rozpocznie o godz. 9.30 nabożeństwo w kaplicy zakładów naukowych im. Zofji Strzałkowskiej przy ul. Zielonej 22., o g. 11 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu nr. 14. przy ul. Ziemiałkowskiego.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie urządza dnia 11 bm. zapasy atletów połączone z wieczorem humorystycznym i tańcami do godz. 12 w nocy. W zapasach wezmą udział członkowie klubu Z. Cyganiewicza, początek o godz. 8.30 wiecz., wstęp od 50 gr. do 1 zł. w lokalu własnym przy ul. Długosza 20.

Kolonja szkol. Koła Rodzicielskiego im. M. Konopnickiej we Lwowie przyjeżdża z Bukowska z wywczasów wakacyjnych do Lwowa dnia 10 bm. o godz. 19.15 na dworzec główny. Interesowani rodzice winni oczekiwać dzieci na dworcu w oznaczonej porze przyjazdu.

(—) **Ułanka złodziejką kwiatów.** Wczoraj aresztowano niejaką Olgę Ułan, bez miejsca zamieszkania, za kradzież kwiatów z grobowców na cmentarzu Łyczakowskim.

(—) **Awanturnik.** Wczoraj aresztowano Michała Steblecki ego za wywołanie awantury w restauracji Zuckermana oraz znieważenie posterunkowych.

Podobieństwo nazwisk. W redakcji naszego pisma jawił się wczoraj niejaki p. Szymon Katz, zamieszkały przy ul. Słonecznej 24, z prośbą o wyjaśnienie, że niema on nic wspólnego z niejakim Szymonem Katzem, człowiekiem umysłowo chorym, zamieszkałym przy ul. Smoczej 24, o którego ucieczce onegdaj donosiliśmy

Z kraju.

VIII. Tydzień Społeczny Odrodzenia w Lublinie. Za wzorem lat poprzednich, urządza w bieżącym roku Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej Odrodzenie, VIII. z kolei Tydzień Społeczny w Lublinie. Tegoroczny Tydzień Społeczny trwać będzie od 20. (wtorek) do 26. (poniedz.) bm. Wszelkich informacji o warunkach wzięcia udziału w VIII. Tygodniu Społecznym, o kosztach podróży i utrzymania, zasięgnąć można albo w kole lwowskiem S. K. M. A. Odrodzenie, Lwów, ul. Piekarska 28. I. p. albo wprost w Komitecie organizacyjnym VIII. Tygodnia Społecznego. Lublin, Uniwersytet.

O skrócenie postoju pociągów na stacjach. Celem możliwego skrócenia czasu przebiegu pociągów pasażerskich poddane zostały rewizji postoje tych pociągów na poszczególnych stacjach kolejowych w całem Państwie. Istnieje tendencja jak najwydatniejszego skrócenia tych postojów.

(—) **Wskutek udaru słonecznego** zmarła 18-letnia Anna Kril z Czystohorba pow. Sanok, zajęta na folwarku w Mikolajowie pow. Radziechów.

—o—

Ze świata.

Pułaski pobił Lindbergha. Zarząd m. Cudayh w Stanach Zj. wskutek starań komitetu uczczenia 150-lecia śmierci Pułaskiego, zmienił nazwę istniejącego w tem mieście Parku Lindbergha na „Park Kazimierza Pułaskiego"

—o—

Ze spraw miejskich

Stypendja dla dzieci robotników komunalnych.

AKCJA KOMITETU OBCHODU „ŚWIĘTA MIAST POLSKICH"

Lwów, 9 sierpnia.

Na komisji przedsiębiorstw komunalnych, odbytej pod przewodnictwem inż. Matzke'go, zajmowano się m. in. sprawą **stypendjów dla dzieci robotników Miej. Zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw komunalnych.** Jak wiadomo, Magistrat postanowił utworzyć **40 stypendjów po 200 zł.,** 10 dla uczniów szkół ludowych, 20 dla uczniów i uczenic szkół zawodowych i 10 dla uczniów i uczenic szkół średnich. Otóż Komisja przedsiębiorstw komunalnych postanowiła, aby zamiast 10 stypendjów dla uczniów i uczenic szkół ludowych po 200 zł., **stworzyć 14 po 100 zł. i 4 po 150 zł.,** nadto postanowiono, aby **pod pojęcie uczniów szkół średnich przyjąć uczniów szkół wydziałowych,** a w końcu aby przy rozdawnictwie stypendjów brać pod uwagę nietylko postępy naukowe dzieci, ale stosunki majątkowe rodziców, a przedewszystkiem sieroty po robotnikach miejskich.

* * *

Komitet Organizacyjny obchodu „Święta Miast Polskich" rozesłał pisma do Pp. Wojewodów: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego, nadto do Inspektora armji p. Rummla, do Dowódzców Korpusu gen. Popowicza, gen. Galicy i gen. Taczaka **z prośbą o przyjęcie godności członków honorowych Komitetu i z prośbą o poparcie tej imprezy.** Nadto wysłano pisma do wszystkich burmistrzów miast wschodnio - południowej Małopolski i Wołynia z prośbą o utworzenie **Komitetów lokalnych** tej uroczystości i poparcie działalności Komitetu. Klub automobilistów zaproszony do udziału w tej uroczystości, przyrzekł swą współpracę.

Polski członek bandy „Płaskogłowców".

UJĘCIE JEDNEGO Z NAJGROŹNIEJSZYCH BANDYTÓW AMERYKI.

N. Jork, w sierpniu.

(+) W Buffalo aresztowano jednego z najgroźniejszych bandytów, **Polaka, Franciszka Moszczeńskiego.** Należy on do wielu szajek, które od szeregu lat trapią półn. okolice Stanów Zj.

Ostatnio Moszczeński należał do szajki **„Płaskogłowców".** Na czele jej stał Paweł **Jaworski,** niedawno stracony na krześle elektrycznem. Szajka zatrzymawszy auto pancerne, wiozące pieniądze bankowe, wysadziła auto dynamitem w powietrze i zabrała kasetki z pieniądzmi.

Moszczeński, znany pod nazwą „polskiego Jasia" **(Polish John)** przyznał się, że jego udział w łupie wyniósł 10 tys. dolarów. Całą tę kwotę przetrwonił na grę i hulanki.

Obecnie czeka go niewesoły los, gdyż niewątpliwie zasiądzie **na krześle elektrycznem.**

Wśród pism i książek.

Nr. 31. „Bluszczu" przynosi na wstępie uwagi W. Jastrzębskiej opatrzone tytułem „Problemat wyższych studjów kobiecych", z których płyną znaczne społeczne i obywatelskie korzyści dla świata kobiecego. J. Belcikowski w artykule „Kobieta a naukowa organizacja pracy" wykazuje ciekawe, charakterystyczne cechy pracy kobiecej. Wskazówki z dziedziny prowadzenia budżetu domowego zawiera artykuł M. Dobrowolskiej „Jeszcze raz o oszczędności". Trybuna wolnych wniosków czytelniczek w dziale „Nasza mównica" rozpatruje sprawy żywotne i aktualne: konieczność udziału mężczyzn w pracy domowej i wyrobienie u nich samowystarczalności, cały szereg wskazań życiowych ułatwiających po życie małżeńskie, pośrednictwo pracy, wskazujące dużą solidarność czytelniczek między sobą i inne. Z działu praktycznego należy między innemi wymienić „Pierwszy kurs dla pań z inteligencji" P. J. Kiewnarskiej i „Żywe futra" na P. W. K. Wrażenia z Barcelony P. Lanowej (U stóp czarnej Madonny), a w dziale beletrystycznym: nowela utalentowanej młodej autorki S. Borowskiej „Sztuka pisania listów miłosnych" i powieść H. Naglerowej „Zawalidroga", a także pełen uczuciowej głębi wiersz L. Podhorskiej-Okołów „Trakt pod Nieświeżem" uzupełniają numer.

*

Przez rewolucję 1905 r. do Legjonów Piłsudskiego 1914 r. napisał Adam Błotnicki. Nakładem „Panteonu Polskiego", Lwów 1929/30. (Cena 2 zł.) Ukazała się praca Adama Błotnickiego pod powyższym tytułem. Dając krótkie tło polityczne i charakterystykę prądów nurtujących ówczesne społeczeństwo — autor przedstawił dzieje P. P. S., która hasło niepodległości Polski wysunęła jako program realny poparty akcją zbrojną. Autor ujął dokładnie działalność P. P. S., organizację, wyszkolenie i akcję rewolucyjną oddziałów bojowych, starając się porównać ten wysiłek zbrojny z akcją powstańczą 1863 r. Na kanwie tej przedstawił krystaliczną postać Ziuka-Piłsudskiego. Z kolei przeszedł do organizacji tworzonych na terenie Małopolski, poczynając od Nieprzejednanych, Zw. Walki Czynnej, Związków i Drużyn strzeleckich, sokolich bartoszowych itd. dając przez to poraz pierwszy w sposób źródłowy dzieje polskiego ruchu wojskowego od upadku powstania 1863 r. Pracę zakończył na okresie pierwszych dni sierpniowych 1914 r. podając plan działania Komendanta przeciw Rosji. Książkę poświęcił pamięci poległej braci legjonowej. Praca napisana bezstronnie ze znawstwem przedmiotu wyświetla jeden z najciekawszych okresów naszej wojskowości, a tak mało znanych.

*

Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915—1918. Komitet redakcyjny pod przewodn. Al. Piłsudskiej, Warszawa 1929 r. Główna księgarnia wojskowa. Cena 11 zł Omawiana praca jest niejako ciągiem dalszym książki znanej szerokiemu ogółowi czytelników p. t. „Wierna służba". Podczas, gdy „Wierna służba" obejmowała wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość w latach 1910—1915 „Służba Ojczyźnie" poświęcona jest dalszemu okresowi walk od 1915—1918 r. Karty tej pięknie wydanej książki są pomnikiem bohaterstwa i poświęcenia kobiety polskiej. Dzięki temu książka ta poza niesłychanie ciekawą treścią pamiętnikarską, posiada również wysoką wartość pedagogiczno-wychowawczą i powinna znaleźć się w rękach najszerszych sfer naszego społeczeństwa, a szczególnie młodzieży dorastającej

*

„POLONIA-Italja". Ukazał się Nr. 5—6 tego wydawnictwa, organu Izby handlowej polsko-italskiej w Warszawie zawierający bardzo bogatą i ciekawą treść. Jak zwykle, numer zdobią liczne ilustracje. Adres redakcji i admin.: Warszawa, Wierzbowa 11

*

Ukazał się I. numer dwutygodnika „Motor" poświęconego zagadnieniom handlu i obsługi automobilowej. Pismo to, pojawiające się ogromnie na czasie, bo w chwili wielkiego pokupu na samochody, podaje cały szereg cennych rad dla automobilistów. Doskonały dział obsługi, obfita kronikę i komunikaty. Cena niezmiernie przystępna 40 gr. Do nabycia wszędzie. Adres redakcji: Poznań, ul. św. Marcina 4.

Jak się przejawiają trujące właściwości herbaty.

CHOROBY, KTÓRYM PODLEGAJĄ ZAWODOWI „PRÓBOWACZE" HERBATY „TEA TASTERS". — PALENIE PAPIEROSÓW Z LIŚCI HERBACIANYCH. — HERBATA TYLKO W UMIARKOWANEJ ILOŚCI WYWIERA ZBAWIENNY WPŁYW NA ORGANIZM. — KONIE, POJONE HERBATĄ. — CEGIEŁKI HERBACIANE JAKO MONETA.

Berlin, w sierpniu.

(e). Czy herbata jest szkodliwa? Na to pytanie znajdujemy wyczerpującą odpowiedź **w naukowej rozprawie dr. Lewina**, profesora uniw. berlińskiego.

Obok **niezaprzeczonych zalet** posiada herbata i **szkodliwe właściwości**, o czem można najlepiej się przekonać, obserwując tak zwanych

„tea tasters",

tj. osobników, zajmujących się z urzędu próbowaniem rozmaitych gatunków herbaty. Szlachetny ten trunek należy do rzędu „excitantia", **napoi podniecających**, zawierających **kofeinę i teophiline, wywołującą spazmy, krwotoki płucne, nawet konwulsje.**

Cierpieniom tym ulegają **przeważnie Chińczycy, pracujący w plantacjach herbaty.** Tego rodzaju objawy zdarzały się u osób, **pijących dziennie 5 szklanek mocnej herbaty.** Pewien osobnik, który od dzieciństwa pijał ogromne ilości herbaty, w 25 roku życia konsumował

30 szklanek dziennie,

jednakże musiał z czasem zmniejszyć „dozy", gdyż zaczęły go **trapić duszności i męczące halucynacje.**

Wyżej wymienieni „tea tasters" zatrudnieni w chińskich i amerykańskich firmach zmuszeni są wypić w ciągu jednego dnia około

dwustu filiżaneczek

rozmaitych gatunków świeżo zaparzonej herbaty. Odbija się to fatalnie na ich zdrowiu. Takiego „tea tasters" można poznać po **chorobliwej bladości oblicza.** Uskarżają się oni na silne **migreny, utratę pamięci, osłabienie wzroku i bóle wątroby.**

Te same objawy zaobserwowano u **zwierząt pojonych herbatą w celach doświadczalnych.** W jednem z angielskich sanatorjów umarł niedawno człowiek, który **zjadał dziennie**

uncję liści herbaty.

Rozchorował się on ciężko na nerwy i zakończył życie podczas ataku furji.

W Anglji w swoim czasie panowała moda **palenia papierosów z herbacianych liści.** Pewna znana literatka podczas pracy wypalała **30 takich papierosów.** Po upływie paru lat rozwinęła się u niej

ciężka choroba serca.

Niektórzy lekarze są zdania, iż nawet umiarkowane spożywanie herbaty przyspiesza proces **wapnienia arteryj**, natomiast dr. Lewin twierdzi, iż jedynie nadużywanie tego napoju może wywołać pewne zaburzenia w organizmie, natomiast herbata konsumowana w małych ilościach **wywiera dobroczynny wpływ na nasz system nerwowy, działa**

korzystnie na trawienie,

pomagając żołądkowi w przyswajaniu ciężko strawnych potraw.

Pozatem herbata dosłownie

„rozjaśnia" umysł.

Dziesięć gramów herbaty potęgują o dziesięć procent wydajność pracownika.

Podróżnik Mc. Govern podczas wędrówki po Tybecie niejednokrotnie był świadkiem, jak tubylcy **poili zmęczone konie mocną herbatą.** Najbardziej ospałe zwierzę odzyskiwało niebawem humor i ochotę do pracy.

Największem powodzeniem cieszy się

„boski trunek" w Tybecie.

W tym dziwnym kraju **filiżanka herbaty stanowi jednostkę czasu.** Uczestnik wyprawy na Everest zapytał raz przewodnika, jak daleko znajduje się najbliższa osada. — **O trzy filiżanki herbaty** — odpowiedział skośnooki dżentelmen.

Mongołowie również oceniają dodatnie właściwości herbaty. Tak zwane

„cegiełki herbaciane"

zastępują w Mongolji pieniądze — oczywiście tylko w wyjątkowych wypadkach. Taka cegiełka składa się **z liści wymieszanych z łajnem yaka.** Stwardniałą masę łamie się na kawałki i rzuca do gorącej wody, a gdy się rozpuści, dodaje się **kawałek masła lub baraniego łoju.** Przez słynną Bramę Tybetu w Ta Tsien Lu przechodzą codzień procesje yaków, objuczonych skrzyniami pełnemi herbaty. Karawany tybetańskie transportują rocznie przeszło

5 miljonów kg herbaty.

Na temat pochodzenia tego cennego napoju krążą legendy. Ponoć w roku 510 trzeci syn hinduskiego króla Kosjuwo, nabożny Darma, udał się do Chin, aby tam sławić wielkość Buddy. Wiódł żywot pełen umartwienia, sypiał na gołej ziemi, żywił się korzonkami, a noce całe spędzał na modłach. Pewnego razu zmorzony snem, zdrzemnął się podczas medytacji. Skoro się obudził, ją błagać Buddhę o przebaczenie, a na znak skruchy **obciął sobie powieki i odrzucił** je daleko od siebie. Ale tejże nocy na miejscu, gdzie spoczęły grzeszne powieki, wyrósł

przedziwny krzew.

Darma zerwał kilka liści i pożywił się niemi. O dziwo — w tej chwili poczuł się tak **bliskim bóstwa i tak odpornym na dopuszczenia demonów**, że pogrążył się w kontemplacji, w której trwał bez zmrużenia powiek **przez szereg lat.**

I stało się, że sława czarodziejskiego krzewu rozeszła się po całym świecie..

Letnie wywczasy bez książki w ręku.

SMUTNE REFLEKSJE Z RYNKU KSIĘGARSKIEGO.

Lwów, 9 sierpnia.

Okres letni uchodzi powszechnie za pomyślny sezon w księgarstwie. — Wbrew dotychczasowej tradycji rok bieżący zawiódł jednak oczekiwania księgarzy.

* * *

— Mimo kanikuły, mimo urlopów, mimo zwiększonej frekwencji na kolejach — mówi jeden z najpoważniejszych księgarzy — ruch w księgarniach jest słaby.

— Jakie książki idą najlepiej?

— Stosunkowo największym popytem cieszą się książki, wydane starannie i na lepszym papierze w cenie

od 2 do 3 złotych.

Oczywiście okładka musi być fascynująca graficznie, tj. robiona przez dobrego malarza. Wogóle dobra okładka to połowa powodzenia książki.

— A druga połowa? Nazwisko autora?

Nie. Reklama i jeszcze raz reklama. Oczywiście, pewne znaczenie ma także i nazwisko autora, ale przedewszystkiem decyduje reklama. Może jest to smutne, ale tak jest. Wszystkie Wallace'y, Dekobry i tp. zawdzięczają swoją sławę

tylko reklamie.

— A jakie książki idą lepiej? Beletrystyka, czy też wydawnictwa naukowe?

— To trudno powiedzieć. Książki naukowe, zwłaszcza podręczniki, mają frekwencję ustaloną i mniejwięcej równomierną. Na jesieni, z początkiem roku szkolnego i akademickiego frekwencja ta dochodzi do punktu kulminacyjnego i wtedy bije wszelkie rekordy.

Natomiast beletrystyka ma swoje okresy, lepsze i gorsze. Naogół jednak dobra powieść jest lepszym interesem, niż dobra monografja naukowa. Może dlatego, że książki naukowe muszą być droższe.

— A jaki rodzaj literatury idzie najlepiej? Poezje, nowela, powieść, czy dramat?

— Bezwzględnie powieść. Nowela i dramat są dziś w zupełnem zaniedbaniu, a i poezje w znacznej mierze.

— Co sądzi pan o przyszłości książki polskiej?

— Sądzę, że powszechny na ten temat lament jest przesadą. Książka polska ma przed sobą przyszłość. Wedle statystyki, ogół czytający liczy w Polsce przeszło 800 tysięcy ludzi. —

Wbrew więc temu, co się mówi i pisze, wina leży nie po stronie czytającego ogółu, ale po stronie nas, księgarzy. Wydajemy wciąż jeszcze książki w zbyt małym nakładzie, przeważnie 10 do 15 tysięcy. Dlatego książka wypada zbyt drogo i nie może znaleść nabywcy.

Źródło zła tkwi w tem, że nie mamy odpowiedniego kapitału. Gdyby który z nas mógł jak, jak w Niemczech, wydać powieść w nakładzie pół miljona, albo choć trzysta tysięcy egzemplarzy i przytem miał odpowiedni kapitał na reklamę, książka na doskonałym papierze, pięknie wydana i już oprawiona kosztowałaby 2—3 zł. Wtedy miałaby powodzenie.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8 sierpnia 1909.

Na Giełdzie bez obrotów.

Poza Giełdą transakcje w życie i rzepaku po cenach nieco wyższych.

Otręby i mąka żytnia i pszenna podrożały.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. sierpnia (Tel. G. P.). 4% pożyczka inwestycyjna 113 i ćwierć, 7% pożyczka stabilizacyjna 65 3/4, 5% pożyczka dolarowa 47 3/4, 5% pożyczka konwersyjna 45, 5% pożyczka kolejowa 1920 83, 6% pożyczka dolarowa 91 i pół, 10% pożyczka kolejowa 102 i pół, 8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8% Listy zast. Banku Rolnego 94, 8% Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7%, 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Londyn 43.15, N. Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.33, Szwajcarja 171.11, Wiedeń Włochy 46.52.

Warszawa, 8 sierpnia (Tel. G. P.). Bank Handlowy 117, Bank Polski 165, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Siła światła 125, Firlej 51 i ćwirć, Węgiel 68, Lilpop 31 i pół, Modrzejów 22 i pół, Ostrowiec 83, Starachowice 26 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. sierpnia (Tel. G. P.) Amsterdam 283.81 Belgrad 1244 i ćwierć Berlin 16883 Bruksela 98 i pół Budapeszt 123.79 Bukareszt 4.20 Kopenhaga 188.70 Londyn 3438 5/8 Madryt 103.60 Medjolan 3706 3/4 N. Jork 708.70 Oslo 188.80 Paryż 2774 Praga 2096 3/4 Sofja 512 i ćwierć Stokholm 18990 Warszawa 79.71 Zurych 136.30 Amerykańskie 705.75 Niemieckie 168.55 Francuskie 27.77 Włoskie 37.19 Jugosłowiańskie 12.41 Czeskie 20.93 Węgierskie 123.70 Szwajcarskie 136.29 Angielskie 34.31 Renta lutowa 0.94 Bankverein 22 Bodenkredit 100.20 Kreditanstalt 52.60 Kompas 14.90 Laenderbank 26.35 Merkury 20 Kolej półn 1117 Zivnosteńska 116 i ćwierć Austr. Kol. państw. 30.61 Kolej południ. 845 Alpiny 42.10 Berg u. Huetten 943 i pół Krupp 11 Poldi Huette 205 i pół Rima 114.95 Skoda 397 i pół Fanto 4.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. sierpnia (Tel. G. P.) Paryż 22.36 Londyn 25.21 N. Jork 5.19.87 i pół Belgja 72.28 Włochy 27.18 Hiszpanja 76 Holandja 208.26 i pół Berlin 123.85 Wiedeń 73.24 Stokholm 139.40 Oslo 138.50 Sofja 3.76 Praga 15.38 i pół Warszawa 58.30 Budapeszt 90.77 i pół Białogród 9.12 7/8 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.48 3/4 Bukaresz 3.08 Helsingfors 13.06 i pół Buenos Aires 218 i ćwierć.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8. sierpnia (Tel. G. P.) N. Jork 485.03 Holandja 12.11 i pół Francja 123.98 Belgja 34.89 5/8 Włochy 92.80 Niemcy 20.36 Szwajcarja 25.21 7/8 Hiszpanja 33.185 5/8 Danja 18.21 3/8 Szwecja 18.10 i ćwierć Norwegja 18.20 5/8 Helsingfors 193.06 Praga 163.93 Budapeszt 27.80 Białogród 276 Sofja 671 Rumunja 818 Wiedeń 34.43 Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8 sierpnia (Tel. G. P.). Londyn 123.96 N. Jork 25.55 i pół Belgja 355 i ćwierć Hiszpanja 373 i pół Włochy 133 i pół Szwajcarja 491 i pół Danja 680 i pół Holandja 1023 i ćwierć Norwegja 681 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Niemcy 608 3/4 Wiedeń 3/4

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 9. sierpnia.

Tendencja spokojna. Obrót ożywiony. Kurs dolara wyższy

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87.50—8.88.00, dol. kanad. 8,79—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.50.00, [illegible] franków [illegible] 20 marek 42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.63.00—0.63.50, 5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr. 1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 9. VIII. 1929.

Warszawa 1411 12.05 Koncert z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Zbigniewa Dymmka. W programie Strauss, O. Metra, F. Popy i inni

Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 17.50 Transm. z Poznania. 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu symfonicznego z Doliny Szwajc. (Warszawa).

Poznań 334 13.05 Koncert gramof. 18.00 Koncert popołudniowy. „Obrazki Wschodu". Wyk. artyści opery poznańskiej. Aniela Szlemińska (sopran) Mieczysław Perkowicz (tenor) Mieczysław Mierzejewski (akompanj.).

Katowice 408 18.00 Transm. z Warsz. 20.30 Transm. koncertu z Warsz.

Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gromof. 12.50 Transm. z Poznania. 17.20 Audycja dla dzieci. 19.00 Audycja wesoła. 22.45 Transm. z Warsz.

Wrocław 253 16.30 Koncert radjoorkiestry. Muzyka lekka.

Lipsk 259 16.30 Koncert Lipskiej Ork. Symf. (Mozart, Brahms, Humperdinks.

Królewiec 276 19.40 Nowiny z całego świata. 20.00 Transm. z Berlina. Wesoły wieczór. 22.30 Muzyka lekka i taneczna z Gdańska.

Kopenhaga 281 21.00 Koncert solistów. 22.00 Koncert radjoorkiestry.

Koszyce 293 16.00 Koncert z Pragi. 22.00 Jazzband.

Brno 341 16.30 Koncert kameralny z Pragi. 21.00 Koncert ork. wojskowej.

Londyn 356 19.30 Muzyka taneczna. 21.35 Radjokabaret.

Hamburg 372 17.50 Koncert popularny radjoorkiestry.

Tuluza 381 13.45 Koncert, akardjon, występy solistów, muzyka taneczna.

Frankfurt 390 12.15 Płyty gramof. 17.45 Koncert ze Sztutgartu.

Berlin 418 20.00 Wesoły wieczór.

Stockholm 436 19.30 Koncert popularny. 20.00 Koncert radjoorkiestry.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 17.30 Koncert.

Langenberg 473 15.00 Program dla dzieci. 21.00 Muzyka lekka i taneczna.

Praga 487 16.30 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 16.00 Koncert popołudniowy.

Budapeszt 550 12.05 Koncert solistów 19.45 Koncert radjoorkiestry.

Sobota, 10. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 12.05 Koncert płyt gramof. 16.15 Kącik humorystyczny L. S. G. Występ Bolcia Kamińskiego. 17.50 Transm. z Wilna. 20.30 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonji Warsz. 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 17.50 Transm. z Poznania. 18.00 Transm. z Warszawy.

Poznań 334 13.05 Koncert gramof. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. (Transm. z Warszawy.) 19.00 Interludjum muzyczne w wykonaniu Klubu mandolinist. 20.30 Koncert popularny. 22.45 Radjokabaret gramofonowy.

Katowice 408 18.00 Transm. z Warszawy. 20.05 Transm. z Warszawy.

Wilno 385 12.05 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy. 22.45 Transm. muzyki tanecznej.

Wrocław 253 16.15 Lekki koncert radjoorkiestry. 22.30 Muzyka taneczna.

Lipsk 259 20.00 Muzyka taneczna. (Transm. z Berlina.)

Królewiec 276 16.00 Program dla dzieci. 20.45 Wieczór Verdiego. Sol. Ilonka von Terenczy (śpiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Kopenhaga 281 15.00 Lekki koncert radjoorkiestry.

Koszyce 293 12.00 Koncert popularny 19.30 Transm. muzyki tanecznej z Bratislawy. 22.25 Muzyka taneczna.

Brno 341 16.30 Koncert z Pragi 22.25 Muzyka tan. z Bratislawy.

Londyn 356 15.00 Koncert oktetn. Chelsea.

Hamburg 372 18.15 Koncert popularny.

Tuluza 381 13.45 Koncert: Soliści, lekkie piosenki, orkiestra.

Frankfurt 390 16.15 Koncert radjoorkiestry. 20.30 Muzyka taneczna.

Berlin 418 17.00 Lekki koncert orkiestry Schudidt-Boelcke.

Sztockholm 436 18.00 Daurw. muzyka taneczna. 19.10 Recytacje.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 17.30 Koncert instrumentalno-wokalny.

Langenberg 473 13.05 Koncert popularny. 20.00 Wesoły wieczór.

Medjolan 501 11.15 Produkcje muzyczne. 23.15 Jazzband.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny 19.00 Lekki koncert.

Budapeszt 550 12.05 Koncert orkiestry wojskowej.

Paryż 1725 21.15 Muzyka z Muzic-Hallu.

———o———

INFORMOWANIE PRZEZ RADJO

o ciągnieniach loterji.

W związku z wprowadzonym ostatnio systemem **informowania graczy państwowej loterji klasowej** o wynikach jej ciągnień — przez radjo — wyjaśnia się, że tą drogą podawane są zawsze w dniu ciągnienia między godz. 18. a 20-tą tylko te numery, na które w dniu tym padła większa wygrana.

Życie gospodarcze.

Zatrzymywanie przesyłek

PRZEZ URZĄD CELNY W OŚWIĘCIMIU.

Lwów, 9. sierpnia.

W ostatnim czasie polski urząd celny w Oświęcimiu zatrzymuje coraz częściej transporty świń i mięsa, wysyłanych za granicę. Dzieje się to z tego powodu, że przesyłki te **podlegają cłu wywozowemu, o ile nie są zaopatrzone w przepisane zaświadczenia wywozowe.**

Nadawcy winni więc wystarać się o zaświadczenia wywozowe, wydawane przez Ministerstwo przemysłu i handlu i dołączyć je do deklaracji wywozowej, gdyż tylko w ten sposób przesyłki będą zwolnione od cła wywozowego i nie będą zatrzymywane na granicy.

Pobieranie dodatku

ZA UŻYWANIE KRYTYCH WAGONÓW.

Lwów, 9. sierpnia.

Z dniem 31. lipca b. r. straciło moc obowiązującą zarządzenie Ministerstwa komunikacji, mocą którego wstrzymane było pobieranie **pięcioprocentowego dodatku za wagony kryte,** podstawiane zastępczo w braku wagonów niekrytych, żądanych przez nadawców pod naładunek cegły, dachówek, kamieni, cementu i wyrobów cementowych oraz drzewa i wyrobów drzewnych. **Od 1. sierpnia b. r. pobiera się znowu ten dodatek,** z wyjątkiem stacyj górnośląskich, gdzie zarządzenie powyższe obowiązuje nadal do końca września b. r.

FEJLETON „GAZ. POR." z 10 VIII 1929

WHITE I ADAMS: 67

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

———o———

— Ja, trochę! — odparł doktor. — Pozwól pan. Hm! „36 kaftaników"... Spis przedmiotów ekwipunku, a dalej całe strony formułek chemicznych. Aha! Tu coś po angielsku:

„Jeżeli na nadsiarczan irydium działają ogrzane do 1000 st. C. gazy (tu następowały znaki), a potem doda się kwas pikrynowy wedle formułki X18, to nastąpi reakcja, co do której natury nic pozytywnego nie mogę powiedzieć. Jednakże zalecam największą ostrożność ze względu na niebezpieczeństwo połączeń benzolowych".

— Kwas pikrynowy? Połączenia benzolowe? Ależ to materjały wybuchowe! — zawołał kapitan Parkinson. — Trzeba to dać Barnettowi do przeczytania.

— Pod formułką widnieje nazwisko: „dr. A. Mardenter, Ann Arbor, Mich." Dlatego jest pisane po angielsku. Prawdopodobnie odpisane z listu!

— To zapewne jedno z tych doświadczeń, o których opowiadał nam Slade! — rzekł kapitan zamyślony. — Dlatego to dr. Schermerhorn schronił się na tę odludną wyspę. Widocznie czynił próby nad sporządzeniem nowej, strasznej siły wybuchowej. Do towarzystwa dobrał sobie bandę opryszków, na którychby ludzkość nic nie straciła, gdyby sprawa wzięła zły obrót. Możliwe nawet, że to próba gotowego preparatu spowodowała wybuch, rzekomo wulkaniczny. Jak panowie sądzicie?

— To się nie zgadza! — rzekł Trendon. — Opuszczony statek, Billy Edwards, tajemnicze światła, Slade i jego historja — wszystko to nie ma nic wspólnego z materjałami wybuchowemi. Pańskie wyjaśnienie jest dobre, ale niewystarczające!

Kapitan znowu obrócił kartkę w notatniku.

— Formułki, same formułki. Ale, hola! Są tu uwagi na marginesie.

Trendon wziął kartkę i czytał:

— „Tandeta" (To oznacza całkiem nieprzydatne rupiecie, lub coś podobnego). Aha! Tutaj staruszek wpadł w pasję. Słuchajcie: „Te niesumienne świnie (hm!) Carrol i Crum, niechby ich djabli wzięli!" Skąd tu się biorą jacyś Carrol i Crum?

— To firma w Waszyngtonie, mająca wielki skład chemikalji — objaśnił kapitan. — Gdym służył na pancerniku, dostawałem stale ich prospekty i cenniki.

— Zgadza się. Co? Znowu po angielsku? Ależ to jeszcze gorzej napisane, niż po niemiecku!

Rękopis, u góry jeszcze dość czytelny, nieco niżej zmieniał się w chaos ogromnych, koślawych, w nieładzie spiętrzonych liter. Zirytowany Trendon mozolnie próbował je odcyfrować.

— 1. czerwca. — Tryumf! Eureka! Znalazłem! (Tu znowu nic można przeczytać...). Natchnienie... boska potęga.... rozwiązanie zagadki bytu!..." Widocznie stary zwarjował. Pismo staje się jeszcze bardziej koślawe. Tego żaden człowiek nie przeczyta!

— I zdaje się, to jest koniec! — rzekł kapitan, przerzuciwszy jeszcze parę pustych kartek.

Położył książkę na kolanie i machinalnie przewracał kartki. Nagle zatrzymał się przy pewnej stronicy, mówiąc:

— Tu zaczyna się nowy rozdział!

Trudno o większe przeciwieństwo, jak między drobnem, nerwowem pismem profesora a dużemi, zaokrąglonemi literami, które w kilku wierszach zapełniały stronicę:

„2. czerwca 1904. W tym dniu stałem się jedynym mieszkańcem i władcą tej wspaniałej wyspy. Dziś rano byłem jeszcze członkiem wcale interesującego, ale niebardzo spokojnego „społeczeństwa". Teraz, wieczorem, jestem jedynym epigonem. Wszyscy mili towarzysze poszli do djabła. Waleczny Salomon, uduchowiony murzyn, luby Thrackles, wesoły Perdosa, genjalny Pulz i ambitny Eagen. Atmosfera społeczna bezsprzecznie została w ten sposób oczyszczona. Wreszcze pierwszy raz w życiu jestem wielkim właścicielem ziemskim, nieograniczonym samowładcą wielu mil kwadratowych łąk, trzody owiec, złożonej z kilku tuzinów sztuk, zatoki pełnej ryb, wspaniale urządzonej jaskini, wreszcie figlarnego i nieco zbyt wybuchowego wulkanu. Z czasem będę się czuł trochę osamotniony, bo tylko mewy dotrzymują mi towarzystwa. Miłe to ptaszki, ale ich towarzyskie zalety są marne. Wobec tego piszę ten pamiętnik-dziennik, nieuniknioną pociechę dusz osamotnionych. Fizycznie czuję się narazie wcale dobrze, chociaż przyszłość jest czarna. Mój zapas papierosów zaczyna się wyczerpywać!...

(C. d. n.)

INSERUJCIE W „GAZECIE PORANNEJ".

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica. 4289-?

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie z komfortem w Warszawie przy pl. Saskim na odpowiednie mieszkanie we Lwowie. Listy pod „Zamiana" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7. 6118-4

LOKAL jasny, suchy, gaz, elektryka, woda, conajmniej 250 m kwadr. powierzchni również na peryferjach poszukujemy. Zgłoszenia do Administracji pod „Fabryka". 6116-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NA WYJAZD Łóżka składane, koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI** **Lwów, Kopernika 4.** tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkowrona.

GABINET męski mahoniowy, kilka pięknych jadalń i sypialń wiedeńskich okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. firma Markiewicz, sklep korzenny. 6060-5

SPRZEDAM fortepian „Wirtha" w najlepszym stanie Kochanowskiego 107 tylko od 3—5. **Handlarze wykluczeni.** 6126-3

FORTEPIAN znakomity sprzedam tanio. Warunki ulgowe. Kopernika 26, Skleniarski. 6125-3

KUPIĘ lub wypożyczę za wysoką opłatą „Psychologję" Twardowskiego. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Psychologja". 6112-2

Humor.



MIMOWOLNA IRONJA.

Bachus do kochanki (na balu kostjumowym): — Zosiu, musimy porządnie popić! Kelner! Proszę syfon wody sodowej!..

POSZUKUJEMY MIESZKANIE 5—6 pokoj. z komfortem (ewentualnie willa) od 1. listopada 1929. Zgłoszenia do Administracji pod „mieszkanie Dyrektora".

Pranie pierza i puchu uskutecznia Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

KRAWCZYNI z krojem wyjechałaby na wieś. Zgłosz. do Administracji pod „Sroka". 6109-2

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. piętro. 6095-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową Nr. 43492/Lw. z r. 1927 na nazwisko Marja Janina Agolzer 6121

KOMPLETNA wyprawa kuchenna: kredens, stół ławka, stolnica tylko 100 zł. wykonuje stolarnia Łyczaków 22. 6115-3

FUTRA na zamówienia przeróbki wykonuję solidnie i tanio Gustaw Rudek. Pracownia futer, Łyczakowska 19. 5888-30

UNIEWAŻNIAM zgubione 5 weksli z datami płatności 2. X., 11. X., 1. XI. 10. XI., 17. XI. 1929 po 100 zł. podpisane przez Jakóba Metzgera, Jarosław. 6119

Do L. III. 3854 ex 1929.

OGŁOSZENIE IV a.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na roboty budowlane i rzemieślnicze przy wykończeniu parteru gmachu Gimnazjum państwowego w Brzozowie.

Przetarg odbędzie się dnia 24. sierpnia 1929 r. o godz. 11-tej przedpołudniem, w biurze Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych (gmach Urzędu Wojewódzkiego III. piętro).

Bliższe warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim oraz Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim, tudzież ogłoszone na tablicy w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie i w Zarządzie Gminnym w Brzozowie.

We Lwowie, dnia 5. sierpnia 1929 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
w z. (—) **Inż. Blum.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Portu przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—